POGODA
Dziś będzie częściowo pogoda słoneczna i chłodniej, temperatura najwyższa 75 stopni, w nocy około 52 stopni.
We wtorek będzie częściowo pochmurnie i chłodno, temperatura w dzień 76 stopni.
Wschód 5:17, zachód 8:22.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś poniedziałek, dnia 6 czerwca — Norberta, Łucji.
Jutro wtorek, dnia 7 czerwca — Roberta, Wiesława.
Pojutrze środa, dnia 8 czerwca — Medarda, Maksymiliana, Elżbiety.

No. 108 Rok (Vol.) LXIX CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 6 Czerwca (June 6), 1977 Telephone BRunswick 8-8700 25c

"ZIŚCIŁ SIĘ SEN WIELU POKOLEŃ"

Zamieszki w Parku Humboldta

Normalizacja Kwestionowana

Washington (UPI) — Senator Robert Dole, R.-Kan., zapowiedział, iż przedstawi w tym tygodniu rezolucję aby Kongres sprzeciwił się planom rządu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Kubą oraz zniesienia embarga handlowego wyspy. Dole twierdzi, iż Kuba nie poszła dotychczas na żaden kompromis względem USA toteż nie widzi powodu, dlaczego prezydent Carter tak zdecydowanie i szybko dąży do unormowania stosunków między dwoma krajami.

Według opinii Senatora, Castro powinien uczynić pewne kroki, aby stworzyć dogodne przesłanki do normalizacji. Po pierwsze, zwolnieni powinni zostać wszyscy Amerykanie, którzy są więzieni na Kubie za "przestępstwa" polityczne. Kuba powinna również zapłacić $2 miliardy, czyli równowartość amerykańskich posiadłości, skonfiskowanych w 1959 roku w rezultacie dojścia komunistów do władzy.

Dole domaga się ponadto aby wycofane zostały oddziały kubańskie z Afryki oraz zapewnień, że reżim Castro zgodzi się na odnowienie porozumienia o ekstradycji porywaczy samolotów.

Konferencja Wspólnoty Brytyjskiej

Londyn. (UPI) — Obawa przed nowym kryzysem w Ugandzie i pogorszeniem sytuacji w Afryce Południowej będzie dominowała konferencji Wspólnoty Brytyjskiej, jaka odbędzie się w tym tygodniu.

Przedstawiciele państw wchodzących do Wspólnoty zaczęli przybywać do Londynu, który przeżywa uroczystości związane z 25-letnim panowaniem królowej Elżbiety II.

Wzmożenie walk wzdłuż granicy Rodezji, zarówno z Mozambikiem jak Zambią, będzie tematem gorących dyskusji i Brytyjczycy spodziewają się oskarżeń przedstawicieli czarnych rządów o zbyt łagodne stanowisko wobec Rodezji.

Dyktator Ugandy Idi Amin nie weźmie udziału w konferencji i nie wyśle delegacji do Londynu. Amin zarzuca W. Brytanii "kupowanie" członków jego rządu. Tym rzekomo "kupionym" ma być minister zdrowia Henry Kyemba, który zbiegł do Londynu.

Gdy przywódcy państw Wspólnoty zbierają się w Londynie w członkowskim państewsku na O. Indyjskim — na Wyspach Seszelskich doszło do zamachu stanu i obalenia niedawno utworzonego rządu prez. James Mancham, który miał przemawiać na otwarciu konferencji w środę. Mancham przybył do Londynu w piątek, a w czasie weekendu doszło na Seszelach do zamachu stanu. Mancham oskarżył Rosję Sowiecką o przygotowanie zamachu.

Umiarkowany Wzrost Cen

Washington. (UPI) — W maju zanotowano umiarkowany wzrost cen hurtowych — o 4% — podaje Departament Pracy. W tym sam okresie bezrobocie nieznacznie spadło do 6.9%. Majowy wskaźnik wzrostu cen hurtowych jest najniższy od sierpnia ub. roku. W ostatnich trzech miesiącach tego roku natomiast tempo wzrostu wahało się w okolicach jednego procenta.

Spadek bezrobocia o 0.1% w zasadzie nie zmienia sytuacji na rynku pracy, gdzie zatrudnienia szuka teraz 6.75 miliona Amerykanów.

Dwie Osoby Zabite, 133 Ranne

Portorykańska Celebracja Kończy Się Konfrontacją z Policją

Chicago. (CT) — Wczoraj o zmierzchu — drugi już dzień z rzędu — doszło do ostrych zamieszek w Parku Humboldta i okolicy, kiedy zgromadzony tłum obrzucił policjantów wyzwiskami, kamieniami i butelkami. Osobnik, którego zdołano później aresztować, oddał strzał w radiowóz policyjny. Siedzący w środku funkcjonariusz doznał lżejszych obrażeń od odłamków rozbitej szyby. Podobnie jak w sobotę, kiedy to dwie osoby zostały zabite, setki biorących udział w zamieszkach rozpoczęło grabieże okolicznych sklepów. Straty w tych dwóch dniach szacuje się na setki tysięcy dolarów.

W sobotę, około godziny 6-ej po południu, policja została wezwana do Parku Humboldta, gdzie chicagoscy Portorykanie obchodzili wcześniej "Dzień Niepodległości". W parku doszło do starcia pomiędzy dwoma łacińskimi bandami ulicznymi, "Latin Kings" oraz "Latin Cobras".

Przybyłych policjantów powitał ogień z broni palnej. Zaden z funkcjonariuszy nie został wówczas ranny.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Terroryści Zwolnili Dwie Kobiety

Assen (UPI) — Terroryści molukańscy zwolnili dwie kobiety w ciąży z pociągu w którym trzymają zakładników już 2 tygodnie. Przedstawiciel rządu holenderskiego oświadczył, że zwolnienie obydwu kobiet było całkowitą niespodzianką. Władze wiedziały, że w pociągu znajduje się jedna kobieta w piątym miesiącu ciąży, ale nie wiedziały o drugiej kobiecie.

Zwolnienie poprzedziła wizyta dr F. Tutuhatunewa, "ministra zdrowia" w rządzie emigracyjnym Południowych Moluków, w pociągu. Dr Tutuhatunewa spędził w pociągu 80 minut. Obydwie kobiety zostały przewiezione do szpitala w którym spędziły noc. Po badaniach, lekarze stwierdzili, że stan ich zdrowia "jest bardzo dobry."

W pociągu znajduje się obecnie 52 zakładników, w szkole, w której przez przeszło tydzień terroryści trzymali przeszło 105 dzieci, znajduje się 4 zakładników.

Sirica Wyznacza Termin

Washington. (UPI) — Sędzia federalny John Sirica wyznaczył dzień 22-go czerwca jako termin rozpoczęcia odsiadywania kary w więzieniu przez H. R. Haldemana i Johna Mitchella, skazanych w 1975 roku na 30 miesięcy do 8 lat kary więzienia, za ich rolę w aferze Watergate. Sirica dodał, iż nie jest to jeszcze oficjalny jego werdykt ponieważ nie został powiadomiony o decyzji Sądu Najwyższego odnośnie wtórnej petycji apelacyjnej adwokatów Haldemana i Mitchella. Z chwilą jednak kiedy sąd ponownie odrzuci petycje — co jest niemalże pewne — termin ten niewątpliwie stanie się oficjalny i prawnomocny.

Kilka tygodni czasu, oświadczył Sirica, zezwoli skazanym na uporządkowanie swoich spraw.

"Odbudowa" w Stylu Komunistycznym

Lewica Zwycięża w Turcji

Istanbul (UPI) — "Przechylająca się w lewo" Republikańska Partia Ludowa pod przewodnictwem b. premiera Bulent Ecevit ma znaczną przewagę nad Partią Konserwatywną premiera Suleyman Demirel. Po obliczeniu 81.5 proc. głosów oddanych w niedzielnych wyborach, partia Ecevit'a posiada 180 mandatów, partia Demirel'a 148 Mandatów, małe partie łącznie 39 mandatów.

Na podstawie dotychczasowych wyników eksperci przewidują, że Republikańska Partia Ludowa uzyska od 222 do 235 mandatów w 450 osobowym parlamencie. Ecevit oświadczył, że stworzy rząd nawet gdyby jego partia nie miała bezwzględnej większości.

Spodziewano się, że Ecevit, uważany za tureckiego "Robin Hooda" uzyska większość głosów w liberalnych ośrodkach miejskich. Przewidywania te sprawdziły się, ale niespodzianką jest uzyskanie przez jego partię większości lub większej niż przewidywano ilości głosów w konserwatywnych rejonach rolniczych, szczególnie w okręgu Konia — kolebce fanatycznej sekty muzułmańskiej — derwiszów.

Na wynik wyborów duży wpływ miała sytuacja Turcji — 13 proc. inflacja, spory z Grecją o Cypr i eksploatację ropy naftowej na Morzu Egejskim, wstrzymanie przez Kongres Stanów Zjednoczonych pomocy i dostaw sprzętu wojskowego, co unieruchomiło prawie połowę lotnictwa Turcji z powodu braku części zapasowych do amerykańskich samolotów.

Ecevit zarządził inwazję Cypru w 1974 r., stając się "bohaterem" narodowym Turcji w ciągu kilku godzin.

Lato, Jak Zwykle

Washington. (UPI) — Krajowe Biuro Meteorologiczne podaje, iż tegoroczne lato będzie podobne do roku ubiegłego pod względem pogody i opadów. Illinois, Ohio, Missouri oraz Indiana mogą spodziewać się normalnej ilości opadów, podczas gdy więcej deszczów ma być notowanych na Florydzie, w Teksasie i w południowej części Doliny Mississippi.

Temperatury w północnej części centralnego regionu kraju, w tym w Illinois, mają być jak zwykle upalne w czasie lata.

Stany Wisconsin, Minnesota, Iowa, Płd. i Płn. Dakota oraz Nebraska powinny przygotować się na nieco bardziej suchą pogodę w tym roku.

Najtrudniejszy Etap Podróży

Santa Clara, Peru. (UPI) — Rosalynn Carter odpoczywa obecnie w górskiej miejscowości niedaleko peruwiańskiej stolicy. Peru było piątym etapem jej dwutygodniowego tournee po krajach Ameryki Łacińskiej. Mrs. Carter, reprezentuje Prezydenta Stanów Zjednoczonych, odwiedziła dotychczas Jamajkę, Kostarykę, Ekwador i Peru. Stąd udaje się z trzydniową wizytą do Brazylii, która najprawdopodobniej będzie najtrudniejszym etapem podróży, pod względem dyplomatycznym. Wojskowy rząd Brazylii nie ukrywał ostatnio niezadowolenia z wypowiedzi prezydenta Cartera w kwestii braku poszanowania praw obywatelskich, m.in. także w tym kraju.

Prezydent Carter sprzeciwiał się również — chociaż bezskutecznie — sprzedaży siłowni atomowej Brazylii przez Niemcy Zachodnie.

Mrs. Carter ma odbyć szereg spotkań z prezydentem Ernestem Geiselem, później uda się do Kolumbii a następnie do Wenezueli.

Osoby z Departamentu Stanu towarzyszące Pierwszej Damie w łacińskiej eskapadzie, zgodnie oceniają, iż jak dotąd, podróż tę należy nazwać sporym sukcesem amerykańskiej dyplomacji i osobiście Mrs. Carter.

Rodezyjczycy Wycofują Się z Mozambiku

Salisbury (UPI) — Ministerstwo Obrony podało do wiadomości, że oddziały rodezyjskie, które przekroczyły granicę Mozambiku i dotarły do kwatery partyzantów odległej o 47 mil od granicy, wycofują się do swoich baz w Rodezji.

Naczelny dowódca Sił Zbrojnych Rodezji gen. Peter Walls oświadczył, że oddziały rodezyjskie wycofały się z miasta Mapai po zniszczeniu broni i amunicji czarnych partyzantów. Walls zaprzeczył doniesieniom z Maputo, stolicy Mozambiku, że doszło do walk z regularnymi oddziałami Mozambiku. Twierdzi on, że oddziały rodezyjskie stoczyły walki tylko z partyzantami.

Ponieważ atak na Mozambik wywołał ostre protesty ONZ i W. Brytani, gen. Walls zapewnił, że wojska rodezyjskie nie miały zamiaru trzymać zajętych terenów. Wyłącznym celem akcji było zniszczenie broni, amunicji i sieci łączności terrorystów, urządzających wypady z Mozambiku na teren Rodezji.

Young Zadowolony

Williamstown, Mass. (UPI) — Stały przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ, Andrew Young twierdzi, iż pomimo licznych kontrowersji jakie wywołał swoimi wypowiedziami, jest niezmiernie zadowolony z pełnionej funkcji, określając swoją pracę po prostu jako "fun." Gdyby nie bolesna krytyka jego dyplomacji, Young uważałby, że za darmo otrzymuje płacę z pieniędzy podatników.

Ambasador USA w ONZ przemawiał na uroczystości rozdania dyplomów w Williams College, gdzie wśród absolwentów znajdowała się córka byłego wiceprezydenta kraju, Elinor Kimberly Agnew.

Breżniew Potępia Stalinizm

Moskwa. (UPI) — Rzadkim wydarzeniem było potępienie tyranii Stalina przez pierwszego sekretarza Partii Komunistycznej Leonida Breżniewa i zapewnienie, że podobny terror nie powtórzy się więcej. Gwarancje przeciw temu zawiera nowa konstytucja opracowana pod jego kierownictwem.

Breżniew potępił terror Stalina na przemówieniu Komitetu Centralnego w dniu 24-go maja, ale dopiero obecnie podano do wiadomości tekst jego oświadczenia. Na tej samej sesji Komitetu Centralnego usunięto z Politbiura prezydenta ZSRR Mikołaja Podgornego, który od tego czasu nie pokazuje się na oficjalnych przyjęciach.

"Wiemy, towarzysze", miał mówić Breżniew, że "wkrótce po wejściu w życie konstytucji z 1936 r. stosunki zaciemniły represje, gwałcenie postanowień konstytucji, zasad demokracji socjalistycznej oraz ideałów partii i państwa wyznaczonych przez Lenina".

Breżniew nie wymienił nazwiska Stalina, ale potępienie ery stalinowskiej jest rzadkim wypadkiem. Konstytucja Breżniewa została ogłoszona w sobotę. Ma ona według oficjalnej interpretacji zawierać postanowienia, które nie dopuszczą do powtórzenia się terroru stalinowskiego, ale nie przyniesie "wypaczonej interpretacji demokracji i praw ludzkich" powszechnej na Zachodzie.

Breżniew podkreślił, że "prawa ludzkie" nie mogę być "używane przeciw naszemu systemowi socjalistycznemu i na szkodę ludu sowieckiego".

Laureat nagrody Nobla i odważny krytyk systemu sowieckiego Andrej Sacharow powiedział, że wprowadzenie nowej konstytucji nie wiele zmieni w życiu obywatela sowieckiego.

Zwyżki Cen w Polsce

Bez jakiegokolwiek uprzedzenia reżymowy premier Jaroszewicz ogłosił, że ceny pewnych artykułów musiały być podniesione. Dotyczy to samochodów, chemikalii, kosmetyków, ciastek, niektórych gatunków czekolady, ceramiki i kryształów.

Konieczność podwyżek uzasadnił Jaroszewicz wzrostem cen surowców oraz utrzymaniem w mocy zamrożenia cen żywności.

Burze w Wisconsin i Indiana

(UPI) — Nad Wisconsin przeszło kilka silnych huraganów, obalając drzewa, słupy wysokiego napięcia i niszcząc dachy okolicznych domostw. Nie odnotowano jednak ofiar ani też rannych.

Również w stanie Indiana stwierdzono burze z trąbami powietrznymi. W niedzielę w nocy wiatry wiejące z prędkością 70 mil/godz. dokonały zniszczeń materialnych w powiatach Brown, Bartholomew oraz Jackson. Największe szkody stwierdzono w miejscowościach West Terre Haute.

Powiedział Mazewski

Na Poświęceniu Nowej Siedziby ZNP

Związkowcy i Związkowczynie przeżyli od 2-go do 4-go czerwca wielkie i historyczne dni z okazji poświęcenia nowej, wspaniałej siedziby Związku Narodowego Polskiego, pnr. 6100 N. Cicero Ave. Były to dni ich dumy i radości, poprzedzone i połączone z zebraniami Zarządu Centralnego ZNP, Komisji Szkolnej i Rady Nadzorczej ZNP.

W uroczystościach tych zakrojonych na dużą skalę wzięli udział liczni przedstawiciele władz, przywódcy polityczni i społeczni, Zarząd Centralny ZNP, Komisarze, Komisarki Okręgów ZNP z całego Kraju, reprezentanci organizacji polonijnych, weterańskich i społecznych, oraz rzesze Związkowców.

O godzinie 12-ej w południe odbyło się poświęcenie nowego gmachu ZNP przez JE Biskupa A. Abramowicza, przyczem Modlitwę odmówił również JE Biskup Rowiński z Pol. Narodowego Kat. Kościoła.

Poczem zebrani przeszlo do ogrodu, gdzie odbył się program przemówień. Przewodniczącym Programu był prezes ZNP i KPA, mec. Alojzy A. Mazewski. Otwarcia programu dokonała Wiceprezeska ZNP Helena Szymanowicz.

Mówcy podkreślali duże znaczenie dla ZNP i Polonii oraz dla całego społeczeństwa z otwarcia nowego Domu ZNP.

Należy tu zaznaczyć, iż Prez. Jimmy Carter nadesłał Telegram gratulacyj-

Gub. James R. Thompson

ny do Prezesa Mazewskiego; telegramy nadesłali również JE Kard. John Cody, US Senatorzy Adlai E. Stevenson (D-Ill.) oraz Charles Percy (R-Ill.).

Gub. James Thompson

Gub. James R. Thompson z powodu wcześniejszych zobowiązań nie mógł przybyć na uroczystość poświęcenia budynku po południu, przybył więc o

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Interwencja w Sprawie Lipskiego

Londyn (Dz. P.) — Agencje zachodnie doniosły z Warszawy, że Związek Literatów i Polski Oddział PEN Klubu wystąpiły do ministra kultury i do naczelnego prokuratora PRL z żądaniem natychmiastowego zwolnienia z aresztu swego członka i zarazem członka Komitetu Obrony Robotników — Jana Józefa Lipskiego, który jest poważnie chory na serce.

Polski PEN Klub wystosował jednocześnie do londyńskiej Centrali Międzynarodowego PEN Klubu list z prośbą o poparcie w tej sprawie i otrzymał odpowiedź, że to nastąpi w formie interwencji u władz reżymowych. Oddział Polski PEN Klubu liczy około 200, a Związek Literatów kilkuset członków.

Agencja Reutera dowiedziała się, że 14 głodujących w kościele św. Marcina działaczy wolnościowych czuje się dobrze, mimo że piją tylko wodę.

O Sile Polonii w Chicago Mówił Ald. Puciński

Na Zebraniu Zorganizowanym Przez Związek Akademików

Zebranie zorganizowane przez Zw. Akademików Polskich, z głównym mówcą aldermanem R. Pucińskim przyniosło wiele ciekawych uwag i wniosków o roli Polonii chicagoskiej w prawyborach na urząd mayora miasta.

R. Pucinski przedłożył szczegółową analizę wyników głosowania w prawyborach i podkreślił, że wyniki te powinny gruntownie zmienić stanowisko Partii Demokratycznej w stosunku do Polonii. Do tej pory bowiem utrzymywało się mniemanie, że najsilniejszą grupą etniczną w Chicago są Murzyni i z nimi się trzeba liczyć.

Tymczasem kandydat Murzynów, Washington, zdobył wszystkiego 70 tys. głosów, gdy na R. Pucinskiego padło blisko 250 tys. głosów, w tym większość polonijnych. Na 3,000 precynktów R. Pucinski zwyciężył w 800, wygrał wybory w 7 wardach, a w 9 przegrał minimalną ilością głosów, w niektórych brakowało mu do zwycięstwa zaledwie kilkudziesięciu głosów.

Przewodniczący zebrania, prezes A. Azarjew ocenił te wyniki jako nie tylko moralne zwycięstwo R. Pucinskiego, ale jako wartościową próbę sił Polonii i zaapelował do zebranych, aby dalsze obrady i dyskusja dotyczyły zagadnienia, jak to moralne zwycięstwo przekuć na pełne zwycięstwo w przyszłości.

Roman Pucinski twierdził, że wniosek z prawyborów jest taki, iż Partia Demokratyczna powinna poważnie liczyć się z polonijnym wyborcą, bo okazało się, że Polonia jest największą polityczną grupą etniczną w Chicago.

Polonia poznała swoją siłę i aby pozyskać jej głosy trzeba wysuwać takich kandydatów, którzy cieszą się jej zaufaniem, a nie tylko zaufaniem maszyny partyjnej. W ostatnich prawyborach Polonia chicagoska spisała się wspaniale, poczuła swą solidarność i siłę i z tej pozycji może zyskać więcej niż protestami.

W ciekawej dyskusji zapytywano Pucinskiego: z kim mamy się sprzymierzać i czego od porozumień oczekiwać. Powiedział R. Pucinski, że w amerykańskim dwupartyjnym systemie politycznym trzeba iść z jedną z partii, a nie szukać wątpliwych przymierzy.

Jako demokrata—dodał Pucinski—będę popierał kandydata tej partii na urząd Mayora Chicago, ale będę się od niego domagał, aby pamiętał o potrzebach Polonii i jej młodzieży w zakresie powierzania im stanowisk w urzędach, wystawiania polonijnych kandydatów na obieralne stanowiska w sądownictwie, szkolnictwie, opiece nad emerytami, o bezpieczeństwo w dzielnicach polonijnych, itp.

Dyskutanci podkreślali również, że sama Polonia wyborów nie może wygrać, ale układy z innymi grupami, jak np. z Murzynami, Zydami, Ukraińcami itd. będą korzystne tylko wówczas, kiedy Polonia będzie dysponowała kandydatami, którzy są znani i cieszą się zaufaniem innych grup etnicznych. Jeśli nie będziemy mieli kandydatów znanych całej społeczności chicagoskiej, to układami przy "zielonym stoliku" wiele nie wskóramy.

Końcowym hasłem tego ciekawego zebrania u Akademików było: Polonia potrzebuje Pucinskiego, a Pucinski potrzebuje zaskarbić sobie dalszą pomoc Polonii.

(E.P.)

Z Wystawy Malarstwa C. Bazylewicza i S. Wałacha

W John Hancock Center trwała przez cały miesiąc kwiecień bardzo interesująca wystawa prac dwóch Polaków — Czesława Bazylewicza i Stanisława Wałacha — wychowanków krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wystawę, ze względu na jej poziom artystyczny, można zaliczyć do dużych wydarzeń kulturalnych Chicago. Szczególnej atrakcyjności dodawała jej sceneria panoramy miasta oglądanej z wysokości 94 piętra. Warto podkreślić, że po raz pierwszy miała tam miejsce wystawa malarska. I Polacy byli tu pierwsi. Wystawę obejrzało tysiące turystów amerykańskich, rzesze turystów z Europy oraz wielu przybyszy z egzotycznych krajów, jak: Japonia, India, Indonezja, Afryka, Ameryka Południowa. Świadczy o tym księga wpisów, a w niej bardzo ciekawe i pozytywne wypowiedzi i uwagi.

Prace obydwu malarzy reprezentują współczesną sztukę i starają się mówić m.in. o takich właśnie osiągnięciach technicznych człowieka, jakich przykładem jest choćby sam budynek "John Hancock", Geometryczne, zaskakujące kolorystyką i precyzyjnie wykonane pod względem technicznym prace Czesława Bazylewicza, jak również wiele prac o wyszukanej materii malarskiej Stanisława Wałacha — to odzwierciedlenie zainteresowań artystów współczesnością. Obydwaj w swoich wypowiedziach podkreślają, że głównym tematem ich sztuki zawsze był i jest człowiek i jego działalność. Portret prezydenta Jimmy'ego Cartera, przy świadomym zastosowaniu przez S. Wałacha orzeszków "pistachio-peanuts" do mozaikowego zapełnienia płaszczyzny obrazu, jest niewątpliwym i ciekawym dowodem na realizację tematów: człowiek — współczesność.

Obaj artyści — Czesław Bazylewicz i Stanisław Wałach — przekazali po jednym ze swych dzieł do Muzeum Polskiego w Chicago, jako dar dla tutejszej Polonii.

MGR JÓZEF SULMA
konserwator Muzeum Polskiego w Chicago

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym

KALENDARZ ZWIĄZKOWY

NA ROK 1977

KALENDARZ ZWIĄZKOWY NA ROK 1977 powinien się znaleźć w każdym polskim domu!

KALENDARZ ZWIĄZKOWY NA ROK 1977 zawiera masę ciekawego materiału do czytania. Każdy znajdzie coś w naszym Kalendarzu dla siebie. Niezwykłe fakty z życia największego współczesnego kompozytora polskiego KAROLA SZYMANOWSKIEGO, w 40-tą rocznicę śmierci. Następnie przeczytacie co Bolesław Prus pisał o twórczości Sienkiewicza! Sensacyjne, autentyczne dzieje samochodu, w którym zamordowano Arcyksięcia Austryjackiego Ferdynanda, co wywołało I Wojnę Światową. Publikujemy też historię szpiegowską pt. "Czerwona Orkiestra", z której się dowiecie jak Rosjanie szpiegowali Niemców w czasie II Wojny Światowej. A także wstrząsający opis Getta krakowskiego w pamiętnikach polskiego aptekarza, który śmierci codziennie zaglądał w oczy. Także dużo humoru oraz bogaty dział zielarski i leczniczy.

KALENDARZ ZWIĄZKOWY NA ROK 1977 posiada porady praktyczne, a co najważniejsze znajdą w nim czytelnicy Podręcznik Nauki Obywatelstwa (50 pytań i odpowiedzi w dwóch językach, najczęściej zadawanych przy egzaminie obywatelskim).

Cena $3.50

WYTNIJCIE PONIŻSZY KUPON, ZAŁĄCZAJĄC OPŁATĘ:

Dziennik Związkowy
1201 N. Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

$3.50

Zamawiam ..... egzemplarzy KALENDARZA ZWIAZKOWEGO na rok 1977, na co załączam sumę ..... (gotówką, czek, przekaz pocztowy).

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan ..... Zip Code .....

NA C.O.D. NIE WYSYŁAMY.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Więź Harcerstwa ze Społeczeństwem

Wychowanie harcerskie oparte na prawie naturalnym i mające wychowywać prawego, dzielnego człowieka do życia ze społeczeństwem i dla społeczeństwa — musi zacząć łączyć swe wychowanie z życiem otoczenia: rodzinnego, szkolnego, polonijnego i ogólnospołecznego.

Warunki tutejszego życia i naszej pracy są trudne. Jesteśmy rozproszeni na olbrzymiej przestrzeni wielomilionowego miasta, a ostatnio coraz dalej, na wielu przedmieściach. W takich warunkach trudno o bliską więź — afilację — która jest jednym z podstawowych czynników tworzenia grupy społecznej, koniecznej dla osiągnięcia dobrych wyników w wychowaniu.

Szukamy stale nowych dróg, by tę więź wytworzyć i umocnić wśród naszej rodziny harcerskiej.

Czujemy się związani z Polonią i całym Chicago i dlatego chętnie włączamy się w ich działanie.

Staramy się naszymi wystąpieniami na Paradzie 3 Maja, w Dniu Polskim w Muzeum Przemysłu i Wiedzy, Wystawie Folkloru na Navy Pier, oraz występami naszych zespołów "Lechici" i "Wichry," godnie reprezentować nie tylko Harcerstwo, polską młodzież, ale również całą Polonię.

Zachęcamy naszą młodzież do uczęszczania do Polskich Sobotnich szkół, a przed laty, kiedy nie było szkół polskich na południu Chicago, zorganizowaliśmy własną Harcerską Szkołę Przedmiotów Ojczystych, którą i dziś — może trochę symbolicznie — utrzymujemy w nadziei, że uda się nam na nowo ją rozwinąć, obejmując większą gromadę dzieci.

Dla utrzymania więzi i poczucia jedności konieczne są wspólne wystąpienia. Młodzież chce iść razem z całością Harcerstwa np. na Paradzie 3 Maja, chce być świadkiem uznania, które daje mu społeczeństwo. Wiadomo, że harcerze to przeważnie uczennice i uczniowie Polskich Szkół Sobotnich — co chętnie podkreślamy. Jednak dla dobrze zrozumiałego zadania wychowawczego tego rodzaju wystąpienie całością jest konieczne.

Harcerstwo bierze udział i reprezentuje całą młodzież na ogólnopolskich wystąpieniach i imprezach.

Ostatnie tygodnie były tego widocznym dowodem — począwszy od obchodu 35-lecia powstania Karpackiej Dywizji, uroczystości 3-go Maja, rocznicy Katynia, rocznicy uczczenia poległych i zmarłych Zołnierzy, a nawet na uroczystościach Szkoły Polskiej — wszędzie widziało się harcerską młodzież i harcerskie sztandary.

Jest to jedna — może jeszcze wąska — z dróg prowadząca młode pokolenie do pokolenia ludzi dorosłych, droga wiązania młodego pokolenia z ideałami i celami, dla których starsze pokolenie zdecydowało się pójść na tułaczkę po świecie.

Jest to realizowanie dumnie kiedyś rzuconej myśli: przejmowanie sztandarów polskich przez młode pokolenie.

Z Żałobnej Kroniki

Na wiadomość o śmierci śp. Stanisława Gierata — męża hm. Ewy Gierat, Rodzina Harcerska w Chicago, łączy się w smutku składając Druhnie serdeczne wyrazy współczucia.

Dzień Zucha

Największą radością i troską Dobrej Rodziny — jest dziecko, jego zdrowy rozwój fizyczny, umysłowy, psychiczny i społeczny, jego przyszłość, która jest przyszłością tej rodziny.

To wyjście w przyszłość, to troska o przedłużenie własnego życia, własnych planów i dążeń.

Harcerstwo w Chicago — jako Wielka Rodzina — wie, że przyszłość naszej pracy, naszych Drużyn zależy od tego, czy potrafimy masę polskich dzieci, których tu są tysiące, zgromadzić i zainteresować zabawą zuchową, zabawą w dzielnych chłopców i dziewcząt — dzielnych w mówieniu prawdy, w mówieniu po polsku, dumnych z tego że dziś są dzielniejsi, sprawniejsi niż byli wczoraj, a jutro chcą być jeszcze dzielniejszymi.

Jedną z dróg do tego celu jest urządzany corocznie Dzień Zucha.

Obwód Z.H.P. Chicago organizuje Dzień ten w nagrodę dla naszych Gromad za całoroczne wytrwałe, dzielne zuchowanie. Jest to dzień radosnej zabawy dla wszystkich zuchów dziewcząt i chłopców, a nawet tych, którzy nie są jeszcze w naszych Gromadach, ale chcą dołączyć do dzielnych zuchów.

Dzień ten odbędzie się w niedzielę, 19 czerwca, w Camp Sulivan w pobliżu Tinley Park — tam gdzie w roku ubiegłym.

Dzień zucha rozpoczynamy Mszą św. — polową, o godz. 9:45 rano. Wszyscy biorący udział winni przybyć na miejsce najpóźniej o godz. 9:30.

Wierzymy, że zabawy, konkursy i zawody zuchy ozdobią mową i piosenkami polskimi. Wieczorem — zasiądziemy razem z Rodzicami i przyjaciółmi przy kominku.

Nasi Graduanci

Czas pędzi. Mija rok po roku i stale powiększa się gromada harcerek i harcerzy kończących gimnazjum amerykańskie (High School) i polskie oraz wyższe uczelnie.

Rodzina harcerska łączy się w radości i dumie z tymi, którzy w tym roku uzyskali świadectwo dojrzałości — jakby się powiedziało w naszej młodości. A oto ci, o których już wiemy: Mariusz Mazurek (z National Merit), Andrzej Wojtkowski, druhny Ola Siemaszko, Krysia Karecka, Basia Gruca, oraz Andrzej Chudziński i Stefan Więcek.

Gratulujemy im i apelujemy, by naukę na tym nie zakończyli, ale pięli się wyżej. Życzymy dalszych pomyślnych studiów i dyplomów.

Kierowników pracy prosimy o dalsze nazwiska graduantów.

Poszukiwanie

Bronisław Sitko-Feltz poszukuje Barbary Rabiej Duslak. Telefon druhny B. Feltz — 581-3878.

Wycieczka Klubu Królewiaków

Klub Królewiaków urządza wycieczkę do lasku powiatowego w czwartek, 9-go czerwca. Spotkamy się o godzinie 11-ej przed południem w tym samym miejscu, przy końcu linii autobusowej po Milwaukee Ave.

Zaś 17-go czerwca prosimy na posiedzenie przedwakacyjne na godzinę 1-szą po południu. Prosimy wszystkich członków o przybycie. — Maria Remiszewska, prezeska; Anna Barczyk, wiceprezeska; Zofia Lewandowska, sekr. prot.

Sportive Trio

Printed Pattern

Go for a stroll on a summer day in this sportive trio. Put together cardigan with/without contrast, top, pants in sassy stripes or print plus solid.

Printed Pattern 4615: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) pants, jac 3 1/8 yds. 60-inch.

$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING - SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book $1.00
Sew + Knit Book $1.25
Instant Money Crafts $1.00
Instant Fashion Book $1.00

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ

231 (Ciąg dalszy)

Postanowił on nie dać spokoju oblężonym, nużyć ich, straszyć, trzymać w ustawicznej bezsenności i nękać dopóty, dopóki broń nie wypadnie z ich rąk zesztywniałych. Więc wieczorem znowu uderzył na kwatery Wiśniowieckiego z nie lepszym jak poprzedniego dnia skutkiem, tym bardziej że i mołojcy nie szli już z taką ochotą. Następnego dnia ogień nie ustawał ani na chwilę. Wężownice tak już były bliskie, że i ręczna strzelba donosiła do wałów; przykrywki ziemne dymiły jak małe wulkany od rana do wieczora. Nie była to walna bitwa, ale nieustająca szarpanina. Oblężeni wypadali niekiedy z wałów, a wówczas przychodziło do szabel, cepów, kos i włóczni. Ale zaledwie wygnieciono jednych mołojców, natychmiast przykrywki napełniały się nowym ludem. Żołnierz przez cały dzień nie miał ani chwili odpoczynku, a gdy nadszedł upragniony zachód słońca, rozpoczął się nowy szturm generalny — o wycieczce nie było co i myśleć.

W nocy 16 lipca uderzyli dwaj dzielni pułkownicy, Hładki i Nebaba, na kwatery książęce i ponieśli znów straszną klęskę. Trzy tysiące najdzielniejszych mołojców legło na placu — reszta, goniona przez starostę krasnostawskiego, uciekła w największym popłochu do taboru, rzucając broń i rogi z prochem. Również niefortunny koniec spotkał i Fedoreńka, który korzystając z gęstej mgły o mało na świtaniu nie wziął miasta. Odparł go pan Korf na czele Niemców, a pan starosta krasnostawski i pan chorąży Koniecpolski wybili prawie do szczętu w ucieczce.

Lecz nic to było wszystko w porównaniu z okropną nawałą, jaka dnia 19 lipca rozpętała się nad okopem. Uprzedniej nocy wysypali Kozacy naprzeciw kwater Wiśniowieckiego wysoki wał, z którego armaty wielkiego kalibru ziały nieustannym ogniem, gdy zaś dzień minął i pierwsze gwiazdy zabłysły na niebie, dziesiątki tysięcy ludzi ruszyły do ataku. Jednocześnie w dali ukazało się kilkadziesiąt straszliwych machin, podobnych do wież, które toczyły się z wolna ku okopowi. Po bokach ich wznosiły się na kształt potwornych skrzydeł mosty, które przez fosy miano przerzucać — a szczyty dymiły, świeciły i huczały wystrzałami lekkich działek, rusznic i samopałów. Szły te wieże między mrowiem głów jakby olbrzymi pułkownicy — to czerwieniąc się w ogniu armat, to niknąc w dymie i ciemności. Żołnierze ukazywali je sobie z daleka, szepcąc:

— To hulaj-horodyny! Nas to Chmielnicki będzie mełł w tych wiatrakach.

— Patrzcie, jak się toczą z hukiem, rzekłbyś: grzmoty!

— Z armat do nich! z armat! — wołali inni.

Jakoż puszkarze książęcy posyłali kulę za kulą, granat za granatem ku straszliwym machinom, ale że widać je było wówczas tylko, gdy wystrzały rozdarły ciemność, więc kule mijały je najczęściej.

Tymczasem zbita masa kozactwa napływała coraz bliżej, jak czarna fala płynąca nocą z dalekiej morskiej przestrzeni.

— Uf! — mówił pan Zagłoba stojąc wraz z jazdą przy Skrzetuskim — gorąco mi jak nigdy w życiu! Noc taka parna, że suchej nitki na mnie nie ma. Diabli nadali te machiny! Sprawże, Boże, żeby się ziemia pod nimi rozstąpiła, bo już mi kością w gardle stoją te łajdaki... amen! Ni zjeść, ni się wyspać... psi w lepszych kondycjach od nas żyją! Uf! jak parno!

Rzeczywiście powietrze było ciężkie i parne, a do tego przesycone wyziewami trupów gnijących od kilku dni na całym pobojowisku. Niebo przysłoniło się czarną i niską oponą chmur. Burza wisiała nad Zbarażem. Żołnierzom pod zbrojami pot oblewał ciało, a piersi oddychały z wysileniem.

W tej chwili bębny poczęły warczeć w ciemnościach.

— Już zaraz uderzą! — rzekł Skrzetuski. — Słyszysz waść? — bębnią.

— Słyszę. Żeby w nich diabli bębnili! Czysta desperacja!

— Koli! koli! — zawrzasły tłumy rzucając się ku okopom.

Bitwa zawrzała na całej długości okopu. Uderzono jednocześnie na Wiśniowieckiego, na Lanckorońskiego, na Firleja i Ostroroga, aby jeden drugiemu nie mógł przychodzić z pomocą. Kozactwo, spojone gorzałką, szło jeszcze zacieklej niż w czasie poprzednich szturmów, ale tym dzielniejszy napotykało opór. Duch bohaterski wodza ożywiał żołnierzy; groźne piechoty kwarciane złożone z chłopów mazurskich zbiły się tak z kozactwem, że pomieszały się z nim zupełnie. Walczono tam na kolby, pięści i zęby. Pod razami zawziętych Mazurów legło kilkuset najpyszniejszej piechoty zaporoskiej, ale wnet nowe tłumy zalały ich zupełnie. Bitwa na całej linii stawała się coraz zażartszą. Rury muszkietów paliły ręce żołnierzy, tchu im brakło, starszyźnie głos zamarł w gardzieli od wrzasków komendy. Starosta krasnostawski i Skrzetuski wypadli znów z jazdą i zajeżdżali z boku Kozaków, tratując całe pułki i pławiąc się we krwi.

Godzina upływała za godziną i szturm nie ustawał, bo straszliwe luki w szeregach kozackich Chmielnicki w jednym mgnieniu oka zapełniał nowymi siłami. Tatarzy dopomagali wrzaskiem, puszczając zarazem chmury strzał na broniących się żołnierzy; niektórzy stojąc w tyle czerni zaganiali ją do szturmu batami z byczego surowca. Wściekłość walczyła z wściekłością, pierś uderzała o pierś — mąż wiązał się w uścisku śmiertelnym z mężem...

I tak walczyli, jak walczą rozhukane fale morskie z wyspą skalistą.

Nagle ziemia zatrzęsła się pod nogami wojowników, a całe niebo stanęło w sinym ogniu, jakby już Bóg nie mógł dłużej patrzyć na okropności ludzkie. Łoskot straszliwy zgłuszył wrzaski ludzkie i huk armat. To artyleria niebieska rozpoczęła teraz straszliwą kanonadę. Grzmoty roztaczały się od wschodu na zachód. Zdawało się, że to niebo wraz z chmurami pękło i wali się na głowy walczących. Chwilami świat cały wyglądał jak jeden płomień, chwilami ślepło wszystko od ciemności i znów czerwone zygzaki gromów rozdzierały czarną oponę. Wicher uderzył raz i drugi, zerwał tysiące czapek, proporców, chorągwi i rozmiótł je w mgnieniu oka po pobojowisku. Pioruny poczęły walić jeden za drugim — potem nastąpił chaos grzmotów, błyskawic, wichru, ognia i ciemności — niebo się wściekło, jak ludzie.

Niepamiętna burza rozszalała się nad miastem, zamkiem, okopami i taborem. Bitwa została przerwana. Na koniec upusty niebieskie rozwarły się i nie strugi, ale potoki dżdżu poczęły lać na ziemię. Fala przysłoniła świat: o krok naprzód nie było nic widać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

10-lecie Polskiej Szkoły Przy Gminie 143 ZNP

Dziesięć lat mija gdy zabiegi śp. mecenasa Stanisława Basińskiego o założenie polskiej szkoły na południowej stronie miasta zakończyły się pomyślnie. Zarząd Gminy 143 ZNP na czerwcowym posiedzeniu w 1967 roku zatwierdził założenie szkoły i przyrzekł swą pomoc. Przygotowania do uruchomienia nowej szkoły trwały prawie dwa miesiące. Duszą ich był mecenas Stanisław Basiński. Cornell Park przy zbiegu ulic 50 i Wood udzielił nowej szkole lokalu. Na ogłoszenie w prasie polonijnej zgłosiła się do pracy w nowej szkole p. Aniela Bartoszek, kwalifikowana nauczycielka z Polski. W ostatnią sobotę września 1967 roku rozpoczęły się pierwsze lekcje w nowej polskiej szkole na południowej stronie miasta, do której wpisało się 34 dzieci. W ciągu roku szkolnego liczba dzieci wzrosła do 48.

W następnym roku szkolnym znowu przybyło dzieci. W roku szkolnym 1969/70 została utworzona druga klasa i przybywa też nowa siła nauczycielska, p. Joanna Felczak.

W ciągu tych czterech pierwszych lat istnienia szkoły opiekunem jej był śp. mecenas Stanisław Basiński. Co sobotę w czasie zajęć szkolnych był zawsze w szkole. Oddany całkowicie dzieciom i polskiej szkole, co roku przy rozdawaniu świadectw ofiarowywał dzieciom upominki za pilność i dobre wyniki w nauce, by zachęcić je do dalszej pracy.

Rok szkolny 1971/72 zaznaczył się znacznym wzrostem liczby dzieci w szkole. Zajęcia szkolne normalizują się. Szkoła prowadzi cztery klasy szkoły podstawowej. Pracują dwie nauczycielki: p. Aniela Bartoszek, która jest równocześnie kierowniczką szkoły, oraz p. Maria Józefiak. Lekcje odbywają się na dwie zmiany.

Smierć śp. mecenasa Stanisława Basińskiego pozbawiła szkołę prawdziwego opiekuna, oddanego całym sercem szkole i dzieciom. Wewnętrzne zarządzenia uderzały w dalszy rozwój szkoły. Z inicjatywy p. Anieli Bartoszek, kierowniczki szkoły, zostało zwołane zebranie rodziców oraz Zarządu Gminy 143, na którym powołano do życia Komitet Rodzicielski, który wspólnie z Zarządem Gminy 143 miał roztoczyć opiekę nad szkołą. Do Komitetu Rodzicielskiego weszli: p. Olczyk, p. Bartoszek, p. Krystyna Eckert oraz p. Stanisław Szarek. Opiekunką szkoły z ramienia Gminy 143 została mianowana p. Maria Szeląg. Na miejsce p. Marii Józefiak przyjęto nową nauczycielkę p. Stanisławę Fic.

Od roku szkolnego 1972/73 szkoła notuje spadek dzieci. Jest to częściowo spowodowane otwarciem nowej polskiej szkoły w parafii św. Józefa, częściowo niżem demograficznym, który daje się odczuć w wielu szkołach.

W 1975 roku po ośmiu latach pracy w szkole jako kierowniczka i nauczycielka rezygnuje p. Aniela Bartoszek oraz nauczycielka p. Stanisława Fic. Kierownikiem szkoły zostaje p. Eugeniusz Rosypał, nauczycielką — P. Anna Danilewicz.

* * *

To bardzo krótka historia szkoły. Nie uwzględniono w niej aktywności tak dzieci szkolnych jak i Kommitetu Rodzicielskiego, którego prezeską od szeregu lat jest p. Krystyna Eckert.

Rokrocznie młodzież szkolna przygotowuje występ w okresie Swiąt Bożego Narodzenia, uroczyste zakończenie szkoły. W Roku Kopernikowskim dzieci szkolne przygotowały specjalny program, wzięły udział w konkursie rysunkowym, oraz w konkursie recytatorskim Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce. Co roku szkoła występuje w uroczystościach polonijnych. Szkoła spełnia swe zadanie, wychowuje dzieci w polskim duchu i polskich tradycjach narodowych, by zawsze były dumne z swego pochodzenia.

Dnia 29 maja 1977 r. Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych przy Gminie 143, która obecnie została przemianowana na Polską Szkołę im. Adama Mickiewicza przy Gminie 143, dumnie obchodziła swe dziesięciolecie. Uroczystość dziesięciolecia rozpoczęto uroczystą Mszą św. w kościele św. Józefa. Bezpośrednio po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w Paradise Hall, 1758 W. 48 ulica, w którym wzięły udział dzieci szkolne, rodzice i goście. W części artystycznej młodzież szkolna zadeklamowała pięknie kilka utworów Adama Mickiewicza.

W ciągu tych dziesięciu lat dokonano wiele. Należy pogratulować Komitetowi Rodzicielskiemu z p. Krystyną Eckert na czele i Zarządowi Gminy 143 — za dotychczasowe osiągnięcia oraz życzyć jeszcze większych, w następnych latach. Szczęść Boże Pani Prezesko!

— J. C.

Marsz Na Jubileusz Królowej

(N.Dz.) — Znana pianistka i kompozytorka polska z Londynu, pani Stefania Janiszewska, skomponowała nowy utwór z okazji 25-lecia wstąpienia na tron królowej Elżbiety II.

Jest to rodzaj fanfary w tonacji E-Dur, stosownie do pierwszej litery imienia królowej — "E". Nosi on tytuł "Andante Alla Victorious Arch". Do swej kompozycji p. Janiszewska włączyła motyw z dawnej pieśni robotników polskich.

Manuskrypt napisany ręcznie z listem gratulacyjnym kompozytorka przesłała królowej, za co otrzymała ciepłe podziękowanie z Buckingham Palace. Międzynarodowe Stow. Kompozytorów, oddział Londyn, którego p. Janiszewska jest długoletnim członkiem, poprosiło ją o zezwolenie nagrania tego utworu na płyty.

Prasa brytyjska zamieściła pochlebne wzmianki o utworze, jednocześnie informując czytelników o drodze życiowej polskiej kompozytorki oraz jej obecnej pracy.

Z Gminy 128 ZNP

Zarząd Gminy 128 ZNP przypomina delegacjom, iż posiedzenie Gminy odbędzie się w poniedziałek, dnia 26-go czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Ed. Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee Ave.

Będzie wyświetlony film o Hawajach, podana również będzie kawa i ciasto.

Piotr Kaczmarek—prezes Gminy; Tadeusz Traczewski—sekretarz.

Z Gminy 39 ZNP

Przedwakacyjne posiedzenie Gminy 39 ZNP odbędzie się we wtorek, dnia 7-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Juliusza Słowackiego, pnr. 1700 W. 48-ma ulica.

Podczas wakacji prosimy nie zapominać o specjalnym Konteście, który trwa od 1-go kwietnia do 30-go września bież. roku. Są bardzo dobre nagrody.

Po posiedzeniu będzie niespodzianka, prosimy delegatów o liczne przybycie.

Franciszek Goryl, prezes; Helena Marzec, sekretarka.

Z Gminy 143 ZNP

Miesięczne posiedzenie Gminy 143 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 6-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali J. Słowackiego, pnr. 1700 W. 48-ma ulica.

Będzie to ostatnie zebranie przed wakacjami, przeto zarząd Gminy prosi delegatów i delegatki o punktualne przybycie. — E. Bodnicki, prezes; E. Eckert, koresp.

Z Tow. Pubudka Grupa 723 Związku Polek

Posiedzenie Tow. Pobudka Grupy 723 Związku Polek w Ameryce odbędzie się w niedzielę, dnia 12 czerwca, o godz. 2-ej po południu, w Domu Zw. Polek, pnr. 1309 N. Ashland Ave. Zarząd prosi o liczne przybycie, ponieważ jest to zebranie przedwakacyjne, gdyż w lipcu i sierpniu posiedzeń nie będzie. Po posiedzeniu zostanie podana kawa i ciasto.

Helena Damsz-Wójcik, prezeska; Helena Fijałkowska, sekr. prot.

Ważne Posiedzenie Tow. Giewont Gr. 2514

Regularne posiedzenie Tow. Giewont Grupa 2514 ZNP odbędzie się w czwartek, 9-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Lusaka Mission Service, pnr 6965 W. Belmont Ave.

Porządek dzienny obrad obejmuje szereg pilnych spraw, które muszą być załatwione na tym posiedzeniu. Obecność wszystkich członków jest bardzo pożądana. Prosimy przeto o gremialne przybycie.

Po zamknięciu obrad nastąpi tradycyjne przyjęcie dla uczczenia Matek i Ojców.

Za zarząd: Bonawentura Migała, prezes; Stefan Łojan, sekr. prot.

Bankiet Uznania Za Prawa Weterańskie

Z inicjatywy i z czynnego pełnego poparcia Polskiego Legionu Amerykańskich Weteranów i organizacji Amerykańskich Weteranów, Komitet Koordynacyjny dla Spraw Weterańskich przy Okręgu I-szym Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, wspólnie z wojskowymi polskimi organizacjami urządzają BANKIET UZNANIA, w sobotę, 18 czerwca, w sali Placówki nr 90 S.W.A.P., pnr. 6005 W. Irving Park Road, w Chicago.

Uczestnictwo w bankiecie organizacji jak i poszczególnych osób jest jak najbardziej wskazane, gdyż będzie to dowodem naszego zainteresowania, jak i dowodem aktualności zagadnienia, jakim są prawa weterańskie. Przy tej okazji podziękujemy tym, którzy przyczynili się do powstania Billu H.R. 71. Czynione są starania, aby mieć na bankiecie ważne osobistości.

Każdy zdaje sobie sprawę, że praktyczne wprowadzenie w życie Billu jest już aktualne, bo są tacy, co już z tego przywileju skorzystali, ale niemniej są jeszcze pewne niedokładności. Bankiet nasz będzie próbą naszej siły i naszego zdeterminowania w osiągnięciu całkowitego celu, do którego zdążamy. Duża liczba naszych kolegów żołnierzy nie została objęta jeszcze opieką spraw weterańskich. Żołnierz polski kroczył niejedną drogą w walce ZA NASZĄ WOLNOSC I WASZĄ. I o tej reszcie trzeba pomyśleć i o nich upomnieć się w myśl hasła: JEDNO WOJSKO — JEDNA— KOWE PRAWA.

Cel jest niełatwy do wykonania, ale gdy będziemy świadomi ważności sprawy, będziemy zorganizowani jako jedna jednostka, powołamy odpowiednich ludzi do pracy i jeśli z nimi będziemy pozytywnie współpracowali, to jako siła dokonamy tego, co od dawna nam się słusznie należy. Do tego potrzebne są środki i sposoby.

Program

Program uroczystości przedstawia się jak następuje: sobota, 18 czerwca, wieczorem godz. 6:00 cocktail; godz. 7:00 Bankiet, poczym nastąpi zabawa taneczna z doborową orkiestrą. Opłata całego programu jest wliczona w cenę biletu wstępnego w wysokości $12.50. Po jednogodzinnym cocktailu, trunki będzie można nabywać w bufecie, po przystępnych cenach.

Prosimy jak najsilniej o liczne przybycie, wcześniejsze zgłoszenia na telefony: 545-0189 i 622-2810, by całość wypadła okazale, ku ogólnemu zadowoleniu.

Czeki, Money Orders prosimy przesyłać od zaraz na adres: The Polish Veterans Coordinating Committee, Ignacy Bugajski, skarbnik, 2338 N. Menard Ave., Chicago, Il. 60639.

Aleksander Kajkowski, przewodniczący bankietu; Brunon Pilarczyk, przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego dla Spraw Weterańskich.

Interesujące Spotkanie z Inżynierem Miasta, L. Kończą

Odczyt o Monecie Polskiej u Akademików 11 Czerwca

Na zakończenie sezonu imprez kulturalnych, Polski Związek Akademików, Okręg Chicago, urządza odmienną i ciekawie zapowiadającą się imprezę, tym razem — wyjątkowo w sobotę — 11 czerwca. Wieczór odbędzie się w Lusaka Mission Service, 6965 W. Belmont, o godzinie 7:30 wieczorem.

Będzie to spotkanie z naczelnym inżynierem miasta Chicago, Ludwikiem Kończą. Inż. Kończa jest znanym numizmatykiem, posiadaczem imponującej kolekcji polskich medali oraz monet. Temat prelekcji brzmi: "Moneta polska 200 lat temu". Odczyt będzie ilustrowany bogato przeźroczami. Inż. Kończa wygłosił odczyt ten w jęz. angielskim na międzynarodowym zjeździe numizmatyków. Prelekcja jego spotkała się tam z dużym zainteresowaniem. U Akademików — prelegent mówić będzie w jęz. polskim. Inż. Kończę wprowadzi p. Zbigniew Marquart.

200 lat temu, w okresie panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, moneta polska przeżywała swój szczytowy okres. Czynne były w tym czasie mennice w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Toruniu i Mitawie. Biły one monety złote, srebrne i miedziane. Wówczas to, po raz pierwszy działali znani medalierzy, jak Morikofer i Holzhauser. Założona w r. 1765 przez Stanisława Augusta mennica w Warszawie, biła 10 milionów monet rocznie. O tym wspaniałym okresie monety polskiej mówić będzie inż. Kończa.

W części towarzyskiej wieczoru wystąpi znany pianista, Janusz Twardowski. Na zakończenie — kawa, ciastka i dancing.

* * *

W dniach 25/26 czerwca (sobota-niedziela) PZA urządza tradycyjny zjazd letni w letnisku Sweet Cherry, koło Benton Harbor, W programie, jak zwykle — plaża, siatkówka, wspólne ognisko, dancing. Zgłoszenia przyjmują: A. Azarjew (286-7029) i Albina Czart (282-8179).

Grunt To Norma

Z listu w warszawskiej "Kulturze": Reportaż w pigułce (list w "Kulturze"): Statystycy obliczyli procent dzieci dotkniętych niedorozwojem umysłowym w Polsce.

Pewien wydział oświaty w mieście wojewódzkim na tej podstawie wyznaczy dzielnicowym poradniom wychowawczym plan do wykonania: taką a taką ilość dzieci zatrzymanych w rozwoju wykryć i skierować do szkół specjalnych. Kto nie zdoła wykonać, oceniany jest ujemnie.

Historia milczy, co zwyciężyło w poradniach: zdrowy rozsądek czy ponura decyzja wykonania planu kosztem dzieci choć trochę trudnych lub problemowych. Konkluzja: jak najprędzej oprzytomnieć.

Polska Fundacja Kulturalna

Londyn (D.P.) — Dnia 23 maja odbyło się w Londynie zebranie powierników Polskiej Fundacji Kulturalnej. Po otwarciu zebrania przewodniczący ambasador Edward Raczyński złożył hołd pamięci i wielkim zasługom śp. Juliusza Sakowskiego, jednego z twórców i dyrektorów Fundacji.

Omawiano sprawy wydawnictwa "Dziennika Polskiego", własnej drukarni "Caldra Hose" w Hove i "Księgarni Polskiej" w Paryżu.

Skład zarządu Fundacji (Board of Governors) uzupełniono przez wybór pp. Stefana Soboniewskiego, prezesa Swiatowej Federacji Stow. Pol. Komb. i Wiesława Wohnouta, b. redaktora nacz. "Dziennika Polskiego". Zarząd Fundacji stanowią obecnie pp.: ambasador Edward Raczyński (przewodniczący), generał Zygmunt Bohusz-Szyszko, Jan Badeni, Stanisław Baliński, Witold Czerwiński, Kazimierz Okulicz, Stefan Soboniewski i Wiesław Wohnout.

Do dyrekcji "Dziennika Polskiego" i drukarni "Caldra House" na miejsce śp. Juliusza Sakowskiego wchodzi p. Antoni Czułowski, zastępca redaktora naczelnego "Dziennika Polskiego".

Z Klubu Ojców Madonna H.S.

Klub Ojców przy szkole średniej Madonna, 3155 N. Karlov ul., zaprasza na kiermasz "Las Vegas Mini Bazar", który odbędzie się we wtorek, 7-go czerwca, o 7:30 wieczorem, w sali przyjęć. Ojcowie, którzy brali udział w zebraniach ub. roku, otrzymają nagrody wejściowe. Będzie to nasza ostatnia impreza do września br.

Eugene Walega, przew. reklamy.

Zebranie Klubu Przyjaciół Prezesa Mazewskiego

Klub Przyjaciół Prezesa ZNP Mec. A. A. Mazewskiego zwołuje swe posiedzenie na wtorek, 7-go czerwca, w sali SPK, 2914 W. North Ave., o godz. 7:30 wieczorem.

Prosimy wszystkich członków o punktualne przybycie, gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. Na społeczno-narodowe cele są wielkie zapotrzebowania funduszy. Przez nasz Klub zbiorowo możemy dużo zdziałać, tylko potrzeba prawdziwych przyjaciół i sympatyków, nie wystarcza tylko być członkiem, potrzeba nam rąd do pracy, aby wykazać siłę i solidarność narodową.

Chcesz spotkać swego przyjaciela, przybądź na posiedzenie Klubu, mamy dużo wiadomości dla młodzieży i emerytów. W miesiącach letnich jest możliwość wyjazdu poza miasto, przyjdź i powiedz swą opinię. Mamy wolne miejsce dla osób zainteresowanych w Komitetach i Zarządzie.

Będzie przekąska po posiedzeniu, obrady będą trwały jedną godzinę.

Czesław M. Kościelak, prezes; Helena M. Stermińska, sekretarka.

Z Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej

Dzień Polski

Doroczny Piknik Wydziału KPA odbędzie się dnia 12-go czerwca, w niedzielę, w ogrodzie Woźniaka, 2530 Blue Island Avenue, od 1—10 wieczorem. W czasie pikniku odbędzie się wybór MISS POLISH-AMERICAN, a koronacja o godzinie 3:30 po poł. Dla rozrywki na pikniku będą: występy grup tańczących, śpiew chóralny, zabawy dla dzieci, baloniki, napoje, bufet itp. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Biało-Czerwonych. Będzie dla każdego coś miłego! Zapraszamy!

Kandydatki Na Królową Polonii

Do konkursu mogą się zgłaszać panienki w wieku od lat 16 do 25 na telefon 252-6655. Pochodzenie polskie jest konieczne.

Członkowie KPA — Od Organizacji PUSH

Z początkiem maja kilku członków KPA otrzymało nagrody od organizacji PUSH, na czele której stoi Pastor Jessie Jackson. Była to FAMILY AFFAIR NIHGT urządzona w International Amphitheatre. Jest to sposób pastora Jacksona do rozpoczęcia koalicji politycznej polsko-murzyńskiej na terenie Chicago. Stworzenie takiej koalicji było tematem dyskusji na majowym posiedzeniu Zarządu Wydziału KPA.

Prosimy zainteresowanych tym zagadnieniem o wypowiedzi na ten temat listownie na adres Wydziału lub telefonicznie — 252-6655.

Polski Klub Żaglowy

Polacy słyną ze swego przywiązania do morza. Żeglarstwo jest nierozerwalną naszą tradycją. Les Wadelski chciałby zorganizować Polski klub żaglowy. Kto posiada żaglówkę lub łódkę czy też chęć żaglowania w polskim towarzystwie, może nawiązać kontakt z p. Wadelskim w biurze Kongresu, na telefon 252-6655.

Kwestionariusz Jerzego Staliszewskiego

Niedawno opublikowany kwestionariusz — RESIDENTIAL PATTERNS OF CHICAGO'S POLES — wzbudził zainteresowanie Polonii. Dotychczas przysłano ponad 400 wypełnionych kwestionariuszy. Niektóre zawierały dodatkowe, cenne uwagi.

Kwestionariusz był przeznaczony przede wszystkim dla średnio zamożnych Amerykanów polskiego pochodzenia. Nie był on adresowany do polonijnej elity intelektualnej i finansowo dobrze usytuowanej. Został on opracowany w oparciu o studium Chicago's Polish Population — Selected Statistics, wydanym i przeprowadzonym przez Departament Planowania i Rozwoju w Chicago, w listopadzie 1976 r. Początkowa analiza nadchodzących kwestionariuszy świadczy o tym, że odpowiedzi nadchodzą od intelektualnej i ekonomicznej elity polonijnej. Przypominamy o tym, aby nadal nadsyłać wypełnione kwestionariusze na adres biura KPA.

Przywódcy Żydowscy Zaproszeni Na Zebranie KPA

Przedstawiciele grupy żydowskiej zwrócą się do delegatów KPA w dniu 15-go czerwca, w Domu Weteranów, 6005 W. Irving Park Road. Panowie Eugene DuBow, prezes Amerykańskiego Kongresu Zydowskiego na stany środkowo-zachodnie i Ron Davis, będą mówili na temat stosunków polsko-żydowskich na naszym terenie. Spotkanie to zapowiada się interesująco. Zapraszamy!

Chic. Orkiestra Symfoniczna

Prosimy, popierajcie Państwo Chicagoską Orkiestrę Symfoniczną. Często Polonia jest krytykowana za to, iż nie wykazuje kulturalnych zainteresowań. Niektórzy z nas popierają swoich artystów, ale zapominają zupełnie o włączenie się w życie chicagoskie lub amerykańskie. Chicago posiada najlepszą orkiestrę symfoniczną w Ameryce! Polonia winna ją wspierać i brać czynny udział w zbieraniu funduszy na jej utrzymanie. Polonia winna także pamiętać o Operze Chicagoskiej jak też o radiu WFMT i WTTW—TV.

* * *

Tola Korian — artystka dramatyczna, znana chicagoskiej publiczności uzyskała na Uniw. Chicagoskim tytuł doktorski z odznaczeniem (Ph.D. with Honors). Po studiach w Departamencie Literatury Porównawczej na tym Uniwersytecie p. Tola Korian przedstawiła i z wielkim sukcesem obroniła tezę doktorską o dramacie francuskim, niemieckim i polskim z przełomu dwu ostatnich stuleci. Teza ukazała Stanisława Wyspiańskiego, dramatopisarza, urodzonego i zmarłego w Krakowie, na rozległym tle europejskim jako postać czołową i reprezentatywną.

Tola Korian jest żoną profesora Tymona Terleckiego i sama wykłada w tej chiwli literaturę porównawczą w Saint Xavier College w Chicago. Serdeczne gratulacje!

* * *

Do Członków Komisji KPA zajmującej się uczczeniem 200-lecia przybycia K. Pułaskiego do Stanów Zjednoczonych oraz do wszystkich członków KPA. — Z okazji 200-letniej rocznich przybycia K. Pułaskiego do Stanów Zjednoczonych odbędą się tylko skromne uroczystości.

Zaplanowane jest spotkanie w Savannach, Georgia, dnia 23 i 24 lipca. Dr. Włodzimierz Sikora pełni funkcję Przewodniczącego Komitetu organizacyjnego tego spotkania. Adres: 1212 N. Ashland Ave., Chicago, Ill. 60622 — tel. 312/384-4545.

Zaplanowano: złożenie wieńca, zwiedzenie historycznych obiektów, obiad z majorem Savannah — Arturem Mednosą. — Dr. Edward Różański, Przewodniczący.

Zbiórka Na Fundusz Szpitala Elżbietanek

Fundacja Szpitala Elżbietanek organizuje kolejną akcję, której celem jest zebranie pieniędzy na szpital. Impreza pod nazwą Car Wash odbędzie się w sobotę, 11-go czerwca, na parkingu naprzeciwko parkingu szpitalnego, pnr. 1431 N. Claremont ave. Samochody myć będą skauci z parafii św. Alojzego. Mycie samochodu osobowego będzie kosztowało 1.50 a półciężarówki 2 dol.

Międzynarodowe Targi Książki

W Warszawie odbyły się ostatnio XXII z kolei Międzynarodowe Targi Książki. Na stoiskach w Pałacu Kultury i Nauki 294 wystawców z 28 krajów reprezentowało swoje nowości. Zgodnie z charakterem warszawskich targów — podstawą ekspozycji były wydawnictwa z dziedziny nauki, techniki i medycyny, publikowane przez czołowych światowych edytorów, specjalizujących się w tej tematyce.

Bogatą ofertę przedstawiały kraje "socjalistyczne", których dorobek eksponowało ogółem 123 wystawców, w tym — 57 polskich. Nie zabrakło literatury pięknej, książek dla dzieci i młodzieży, druków artystycznych, wydawnictw muzycznych i fonograficznych.

Bezpłatny Kurs Teoretyczny w Cosmopolitan Driver School

W roku bieżącym, szkoła prowadzenia samochodu, A-COSMOPOLITAN DRIVER TRAINING SCHOOL obchodzi dwudziestolecie istnienia. Dwadzieścia lat rzetelnej i solidnej obługi w pierwszym rzędzie klienteli polonijnej, ponad tysiąc zadowolonych i dobrze wyszkolonych kierowców sprawiło, że szkołę trzeba było przenieść do nowego i większego lokalu, do domu pnr. 4766 N. MILWAUKEE AVENUE, przy Lawrence Ave.

Z okazji jubileuszu dwudziestolecia i z okazji przeniesienia się do nowego lokalu, właściciel i kierownik szkoły A-COSMOPOLITAN DRIVER TRAINING SCHOOL, Stanisław Jaworski oferuje BEZPŁATNIE teoretyczny kurs prowadzenia auta.

Stanisław Jaworski, ekspert w dziedzinie szkolenia kierowców, autor kilku książek z tego zakresu, opiera szkolenie na najnowszych metodach amerykańskich.

Jest to więc zupełnie wyjątkowa okazja nauczenia się porządnie teorii prowadzenia samochodu. Skorzystajcie z tej okazji.

Kurs odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 czerwca od godziny 10 rano, albo od 6 wieczór.

Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór telefonując na numer: 685-3344. (Ogłoszenie)

WYCIECZKA DO TEXASU

Mamy parę wolnych miejsc do zwiedzenia "semi" — tropikalną doliną w Brownsville, Texas, od dnia 17 do 26 czerwca. Po dalsze informacje dzwonić.

(312) 342-5710

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Cywile i Generałowie

Sprawa gen. John Kirk Singlaub, który na stanowisku szefa sztabu wojsk amerykańskich w Korei Południowej, wypowiedział się publicznie przeciw zamiarom prezydenta Cartera wycofania tych wojsk w okresie od czterech do pięciu lat, wysuwa pod rozwagę podstawowy problem rozbieżności między cywilami z administracji rządowej oraz wojskowymi fachowcami. Gen. Singlaub został odwołany ze stanowiska szefa sztabu i przeniesiony na inne. Prezydent z pewnością ma prawo do podejmowania tego rodzaju decyzji, ale też nie należy uważać sprawy za załatwioną. Wysuwa się tu bowiem podstawowy problem, czy fachowcy wojskowi, znający zagadnienia sytuacyjne ze stanowiska interesów sił zbrojnych, mających wykonać w wypadku konfliktu zbrojnego ustalone sztabowo zadania, mają być skrępowani w wypowiadaniu fachowych poglądów oraz wydawaniu ocen ściśle sztabowych.

Ostatnie dziesiątki lat, szczególnie w okresie wojny światowej i później wojny w Korei, a w pewnym zakresie i w czasie wojny w Wietnamie, przyniosły wyraźne i przekonywujące przykłady, że nie cywilni politycy, ale wojskowi mieli rację. Przecież gen. Eisenhower mógł zająć Berlin, a gen. Patton mógł opanować znaczną część Europy środkowej swoimi siłami pancernymi, gdyby nie machinacje polityczne, gdyby nie decyzje cywilów, krępujące posunięcia dowódców wojskowych.

I nie cywile usadowieni w centrach dyspozycyjnych Washingtonu, ale gen. McArthur miał rację co do sposobu prowadzenia wojny w Korei. A do czego doszło w Wietnamie, pamiętamy doskonale, gdy cywile nadawali ton prowadzeniu działań wojennych.

Te wszystkie przykłady wskazują, że i w sprawie gen. Singlaub należy dmuchać na zimno, skoro tyle razy sparzyliśmy się na innych, gorących terenach.

Drugim problemem jest uprawnienie wojskowych do wypowiadania niepopularnych, czy też sprzecznych z pojmowaniami cywilów opinii fachowych. Gen. Singlaub miał cywilną odwagę wypowiedzenia swojego poglądu w sprawie, która dotyczy najżywotniejszych interesów obronnych kraju. Czy miał oportunistyczne jedynie przytakiwać Prezydentowi? Byłoby to na pewno wygodne, nie naraziłby się na usunięcie ze stanowiska szefa sztabu w Korei, ale też świadczyłoby, że nie posiada kręgosłupa. Trzeba na chwałę Generała zapisać, że powiedział co myśli.

Interesująca sytuacja wytworzyła się po "sprawie Singlauba" w Pentagonie. Sytuacja ta została przypuszczalnie podsunięta dla uspokojenia czynników wojskowych. Mianowicie w czasie sesji "Armed Forces Policy Council" cywilny rzecznik Departamentu Obrony dla spraw "public affairs", asystent Sekretarza Thomas Ross oświadczył, że "napomnienie" gen. Singlaub ze strony Prezydenta "nie powinno być interpretowane, że wojskowi nie powinni mówić z prasą". Gdy jednak ustalone zostały w konkretnej sprawie założenia polityczne, aby przeciwstawiać się tym założeniom, wojskowi mają wolną rękę co do ustąpienia i "głoszenia wtedy swoich poglądów".

Flaga U.S. w Azji

Znamienny przejaw z zakresu amerykańskiej polityki w odniesieniu do Azji nastąpił ostatnio w Thailand (Syjam). Mianowicie w porcie Pattaya złożył wizytę zespół amerykańskich okrętów wojennych, lotniskowiec "U.S. Constellation" i dwie fragaty. Wizyta ta podkreśliła, że wbrew obawom krajów azjatyckich, w tym nawet czerwonych Chin, Stany nie rezygnują z podkreślania swoich zainteresowań i interesów na obszarach azjatyckich.

Szczególnie ważne było w tej wizycie podkreślenie, że stosunki amerykańsko-thailandzkie układają się prawidłowo. Thailand nie ma co prawda paktu obronnego ze Stanami, chociaż jeszcze w 1963 roku Washington zgodził się na udzielenie Thailnad pomocy w wypadku zbrojnej agrecji przeciw temu krajowi. Było to w okresie wojny w Wietnamie.

Sytuacja polityczna w Azji uległa poważnym przemianom po amerykańskiej klęsce w Wietnamie, opanowaniu dawnych Indochin przez komunistów, "wyzwoleniu" Wietnamu Południowego przez Hanoi. Na tym tle Thailand ze zrozumiałych względów chciałby gestów amerykańskich, które świadczyłyby o zainteresowaniu Washingtonu sytuacją państwa, które jak dotąd skutecznie przeciwstawia się komunistycznym zakusom. Zamach wojskowy w Thailand w październiku ub. roku wyłonił rząd, który podejmuje wysiłki na rzecz zabezpieczenia niezależności oraz uchronienia kraju przede wszystkim przed wewnętrznymi rewoltami komunistycznymi, popieranymi przez zewnętrzne czynniki komunistyczne.

Istnieją informacje, że wizyta amerykańskich okrętów wojennych przyniosła dalsze ocieplenie na linii Washington-Bangkok, jak też była wstępem do dalszych tego rodzaju wizyt amerykańskich sił morskich. Na pewno komuniści w Azji, którzy chcieliby opanowania i Thailand przez komunizm, odczytają właściwie te amerykańskie gesty.

Sto Procent!

W dyskutowanej na najrozmaitszych płaszczyznach sprawie uchronienia kraju przed trudnościami w zakresie energii wysuwane są z jednej strony opinie, że projekty administracji rządowej uderzają w przemysł, zaś z drugiej głosi się, że przemysł ciągnie i tak olbrzymie korzyści finansowe.

Ten ostatni pogląd znalazł wyraźne potwierdzenie w konflikcie, jaki nastąpił między stanem Alaska i "Atlantic Richfield Co". Mianowicie kompania domaga się, aby ustalona została cena za dostarczanie ropy przez budowany rurociąg na $6.04 za baryłkę. Władze stanowe Alaski podkreślają, że jeśli ta cena zostanie zatwierdzona przez "Interstate Commerce Commission", kompania będzie otrzymywała stuprocentowy zysk od zainwestowanych kapitałów. Jest to więc nielada operacja finansowa.

I nic dziwnego, że stanowe władze Alaski przeciwstawiają się zdecydowanie zachłannym żądaniom budowniczych naftociągu, ponieważ im większa będzie opłata za przepływ baryłki ropy, tym mniejsze będą dochody stanu. Ropa z Alaski będzie bowiem sprzedawana do 48 stanów, a jej przepływ naftociągiem oczywiście wiąże się z koniecznością ustalenia opłaty na rzecz kompanii, która pobudowała naftociąg.

Ze stanowiska interesów konsumentów jasne jest, że nadmierne zyski kompanii przemysłowych, zainteresowanych dziedziną energetyczną, stanowią obciążenie dla ogółu użytników ropy jako źródła energii. Stan Alaska walczy w tej konkretnej sprawie o swoje własne interesy, ale też walczy o interesy społeczeństwa, które uważane jest przez przemysł za przysłowiową dojną krowę.

Kompania budująca naftociąg jest oczywiście uprawniona do zysku z operacji, ale zysk ten powinien być godziwy. Stan Alaska zwraca dla przykładu uwagę, że kompania chce utworzyć fundusz jednego biliona dolarów na usunięcie naftociągu, gdy wyczerpią się zapasy ropy naftowej. Ale kompania sądzi, że trzeba zakończyć operacje wydobywania ropy za 25 lat i z tej racji domaga się opłat w wysokości $6.04 za przepływ baryłki ropy, aby zabezpieczyć sobie nielada zyski.

Tymczasem władze stanowe Alaski uważają, że naftociąg będzie potrzebny znacznie dłużej niż 25 lat i stąd kompania i tak będzie miała zyski, jeśli "Interstate Commerce Commission" ustali mniejszą normę opłaty. Jasne jest, że kompania przemysłowa operuje funduszami pożyczonymi w bankach i odpowiednio oprocentowanymi, ale władze Alaski uważają, że przy nadmiernej opłacie za przepływ ropy, jak tego chce kompania, będzie ona mogła uzyskać dochody, pozwalające nawet na podwójne pokrycie kosztów pożyczek.

Spór Alaska-"Atlantic Richfield Co." rzuca charakterystyczne światło na problemy energii, tak istotne dla całego społeczeństwa. Należy wyrazić przekonanie, że władze federalne nie powinny uznać nadmiernych żądań kompanii przemysłowej. A przemysł niech wreszcie zaprzestanie narzekania, że projektowana polityka energetyczna administracji rządowej będzie wymierzona w jego interesy. Tak, w nadmierną zachłanność na zyski.

To i Owo

Angielski pisarz G. K. Chesterton (1874-1936) był straszliwe roztargniony. Zatrzymywał się przy kiosku, by kupić czasopismo, którego był redaktorem, gdyż zapomniał adresu własnego biura. Pewnego dnia jego małżonka otrzymała od niego wysłany z prowincji telegram: "Jestem w Market Marborough, a dokąd pojechać?"

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Dzieci Nie Chcą Mówić Po Polsku

"CANADIAN SCENE."—Język rodzimy, którego używamy w domu, jest często kością niezgody w rodzinach emigrantów. Pomimo iż rodzice są dumni, że ich dzieci mówią płynnie po angielsku i biorą czynny udział w życiu społecznym Kanady, oczekują równocześnie, by w domu posługiwały się językiem ojczystym. Dzieci nie podzielają tych zapatrywań, buntują się i napięcie wzrasta.

Weźmy najpierw pod uwagę punkt widzenia rodziców.

Ich angielski nie jest może poprawny. Widząc to, nie czują się pod tym względem pewnie wobec dzieci, unikają używania angielskiego i nie robią żadnych postępów w jego lepszym opanowaniu.

Są jednak i tacy, którzy, znając angielski dobrze, wymagają, by w domu używano języka ojczystego, bo się obawiają, że włączenie się dzieci bez reszty w społeczność kanadyjską spowoduje utratę ojczystej spuścizny. Niezależnie od tego cały szereg czynności i zwyczajów znacznie korzystniej można wykonywać i wyrażać w mowie rodzimej.

Z kolei rozpatrzmy tę sprawę z punktu widzenia dzieci.

Mają one za sobą okres, gdy ich niedostateczna znajomość angielskiego stała na przeszkodzie we współżyciu z kolegami szkolnymi. Czuły się one obco w tym okresie, gdy przynależność do wspólnoty jest bardzo ważną rzeczą. Przyzwyczaiły się do rozmawiania po angielsku, przystosowały się do otoczenia i konwersacja w języku rodziców już jest niewygodna.

Dziecko zaczyna mniej lub więcej delikatnie przekonywać rodziców i wpływać na nich, by zachowywali się "jak Kanadyjczycy."—Po co przyjechaliście do Kanady, jeżeli nie chcecie mówić po angielsku—wołają.

Jak w całym szeregu innych sytuacji tak i w tej jedynym rozwiązaniem może być kompromis.

Jeżeli język angielski rodziców nie jest dobry, powinni odsunąć na bok swą dumę i zacząć korzystać z pomocy dzieci w tym zakresie. To im wzbogaci życie w kraju, który wybrali sobie za nową ojczyznę, dzieciom zaś da rzadką okazję zrobienia czegoś korzystnego dla rodziców.

Rodzice ze swej strony powinni wytłumaczyć dzieciom—iż Amerykanie czują się niezręcznie, gdy mają do czynienia z Europejczykiem, który może używać więcej niż jednego języka i w tym nad nimi góruje.

Przeznaczenie jakiegoś czasu na rozmawianie wyłącznie np. po polsku daje korzyść i doskonale wpływa na wiele rodzin. Odwrotnie, rodzice powinni próbować mówić po angielsku w pozostałym czasie.

Jedna z matek zarządziła, iż w weekendy rozmawiać się będzie w domu wyłącznie po polsku. Jej dzieci skarżyły się, że jest to dla nich uciążliwe i że nie czują się dobrze, zmuszane do rozmawiania w tym języku w tych dniach.

—Obecnie same widzicie, jak ja się czuję, musząc rozmawiać po angielsku w pozostałe dni tygodnia—odpowiedziała matka.—Jeżeli ja muszę się wysiłać, tak samo możecie i wy.

I na tym stanęło.

Uwaga redaktora "Canadian Scene": Korzystaj z gazet w rodzinnym języku!

"Golden State"

Olbrzymia większość mieszkańców Kalifornii nadal uważa, że stan ten daje idealne warunki życia i stąd nadal uważają go za "Golden State".

W przeprowadzonych badaniach opinii publicznejj mieszkańcy w 75 procentach uznali, że Kalifornia jest "jednym z najlepszych stanów", a tylko dwa procent uważało, że jest to stan zły.

Szczególnie entuzjastycznie nastawieni do zamieszkiwania w Kalifornii są ludzie w północnej części stanu, dokoła zatoki San Francisco. Aż 84 procent wypowiedziało się, że stan jest "jednym z najlepszych". Tak samo wypowiedziało się 69 procent w rejonie metropolii Los Angeles.

Chociaż Kalifornia ma wiele problemów, jak przeludnienie, trudności społeczno-gospodarcze, zbrodniczość, wysokie ceny i wysokie podatki, to jednak te czynniki nie wpływają na entuzjazm zamieszkiwania na terenie Kalifornii.

"Uprzejmy . . . Uczciwy . . . Niebezpieczny"

Pod powyższym tytułem tygodnik "Time" kreśli sylwetkę przywódcy Likud i według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszłego premiera Izraela, Menachem Begina.

Dla Brytyjczyków w Palestynie Begin był "wrogiem nr 1" za którego głowę wyznaczono nagrodę $30,000.

Dla Arabów był bezwzględnym terrorystą, odpowiedzialnym za masakrę niewinnych mieszkańców wiosek i miasteczek.

Pierwszy premier Izraela Dawid Ben Gurion uważał Begina za niebezpiecznego żydowskiego faszystę, który próbował obalić siłą rząd młodego państwa.

W ostatnich latach Begin koncentrował swą działalność w parlamencie (Knesset), gdzie był bezwzględnym krytykiem rządów Partii Pracy. Zjadliwymi lub ironicznymi uwagami obrzucał wszystkich, którzy w jego przekonaniu na to zasłużyli. Gdy Ben Gurion zawarł z NRF umowę o odszkodowaniach za mienie żydowskie w Niemczech, Begin atakował rząd z niezwykłą furią i debaty nad ratyfikacją umowy trwały by chyba długo, gdyby Knesset nie zawiesił Begina w czynnościach na 3 miesiące za nieparlamentarny język.

W 1974 r., gdy premierem koalicyjnego rządu został Yitzak Rabin, Begin powiedział, że takiego "gołębnika" jak rząd Rabina nie było od czasów arki Noego i że uważa za "swój patriotyczny obowiązek" obalenie tego rządu.

Burzliwe Życie

Begin urodził się w 1913 r. w Polsce. W czasie studiów na Uniwersytecie w Warszawie, Begin wstąpił do organizacji syjonistów-rewizjonistów, zwalczającej "regularną" organizację syjonistów, którą uważała za zbyt "miękką."

W czasie wojny Begin zdołał uciec z Polski na Litwę, ale po zajęciu kraju przez Czerwoną Armię został aresztowany za działalność syjonistyczną. Z więzienia rosyjskiego został zwolniony po "amnestii" Stalina. Wystąpił do tworzącej się w Rosji armii polskiej pod dowództwem gen. Andersa i z nią wydostał się na Bliski Wschód. W 1943 r. zdezertował z Drugiego Korpusu i wstąpił do podziemnej organizacji nacjonalistycznej Irgun Zvai Leumi. Wkrótce potem objął dowództwo tej organizacji, zdecydowanie sprzeciwiającej się polityce Agencji Żydowskiej Ben Guriona i syjonistów-socjalistów, którzy dążyli do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie na drodze rokowań z Anglikami. Irgun domagał się utworzenia państwa żydowskiego na obszarze całej Palestyny i Transjordanii. Zawołaniem nacjonalistów pod wodzą Begina było "Judea upadła w ogniu i krwi. Judea powstanie w ogniu i krwi."

Irgun razem z mniejszą grupą Sterna podjął akcję terrorystyczną zmierzającą do wyparcia Anglików z Palestyny. W 1946 r. bojówka Irgun wysadziła w powietrze hotel "Król Dawid" w Jerozolimie w którym mieściła się siedziba władz brytyjskich. Od wybuchu zginęło 90 osób: Brytyjczyków, Żydów i Arabów.

Wypadkiem, który wstrząsnął świat, był najazd na wieś arabską Deir Yassin w kwietniu 1948 r. Begin twierdzi, że jego organizacja ostrzegła mieszkańców wioski przed atakiem. W rzeczywistości samochód z głośnikami wpadł do rowu i nie dotarł do celu. Grupa terrorystów Irgun uzbrojona w "Steny," granaty ręczne i długie noże arabskie zamordowała przeszło 200 osób obojga płci, starych, młodych i dzieci. Begin nie wypiera się akcji, twierdzi, że sam dowodził operacją.

Dwa miesiące później statek "Altalena" należący do Irgun z 900 ludźmi, bronią i amunicją wpłynął do portu w Tel Avivie. Ben Gurion był przekonany, że Begin chce dokonać zamachu stanu. Polecił więc dowódcy obrony wybrzeża, obecnemu ministrowi spraw zagr. Yigal Allon'owi, by nie dopuścił do wyładowania broni i amunicji. W czasie walki statek stanął w płomieniach i zatonął. Irgun poniósł dotkliwe straty w ludziach. Begin nazwał premiera Ben Guriona "szalonym dyktatorem" i polecił swoim ludziom, by wrócili do podziemia. "Gdy my pójdziemy na dno, postaramy się by Izrael poszedł z nami na dno," wołał Begin.

W Parlamencie

Po tym emocjonalnym wybuchu, Begin zrozumiał, że nie jest to właściwa droga. Rozwiązał swoją organizację bojową, apelując do członków by wstąpili do nowej partii politycznej, którą założył pod nazwą "Herut" (Wolność). W pierwszych wyborach został wybrany do Knesset i zaczął karierę polityczną.

W życiu prywatnym Begin jest uprzejmy, uczciwy i skromny. Czyta dużo, przede wszystkim książki historyczne, biografie polityczne i Biblię. Z żoną Alizą od 1946 r. zajmuje skromne 3 pokojowe mieszkanie w Tel Avivie. Mówi, że nie zmieni mieszkania gdy zostanie premierem.

Jeden z zachodnich dyplomatów twierdzi, pisze "Time," że "życie Begina jest czyste jak łza. Wszystko co o nim mówią jest prawdą. Jest on uprzejmy, uczciwy i da się lubieć. Ale to nie znaczy, że nie jest niebezpieczny." (j. kr.)

Źle Widziany "Sokół"

(N.A.)—Dokument, jaki okrężną drogą dotarł na Zachód zaopatrzono ostrzeżeniem: "Poufne," a podpisali go w imieniu Głównego Urzędu Kontroli (czyli cenzury) wiceprezes tej instytucji—Edward Adamiak. To tajne pisemko rozsesłano według rozdzielnika w 96 egzemplarzach (!)

Aparat cenzury udziela wydawnictwom książkowym wyjaśnień na piśmie, dlaczego tę czy inną książkę zezwala lub nie drukować w takim, czy innym nakładzie.

Z tej właśnie poufnej notki cenzora —numer 11—dowiadujemy się dlaczego to publikację naukową historyczki Anny Ryfowej pod tytułem: "Działalność Sokoła w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech—w latach 1884-1914" potraktowano po macoszemu, udzielając zezwolenia na mikroskopijny nakład—zaledwie 300 egzemplarzy.

Towarzysz cenzor w stolich zawiadamia ponadto swoją delegaturę w Poznaniu że "wydrukowany nakład nie będzie rozprowadzony za pośrednictwem Domu Książki" to znaczy ograniczony będzie do obszaru Poznania.

Wysokość a raczej niskość nakładu wydała się nawet cenzurowi wstydliwie oszczędna, to też wydanie tej pracy naukowej uzależnił od trzeciego warunku: "wysokość nakładu nie zostanie uwidoczniona w fetryczce książki."

Cenzor zarzuca Annie Ryfowej, że jej książka poświęcona Sokołowi, nie uwzględnia faktu, iż także inne organizacje polskie w zaborze pruskim broniły polskości. Zdaniem cenzora zasługi Sokoła w porównaniu z innymi organizacjami nie były zbyt duże, choć wychowanie fizyczne było tam parawanem dla pracy narodowo-społecznej.

Co gorsza—autorka podkreślając zasługi Sokoła, nie wskazała—feruje swój wyrok towarzysz Adamiak—na powiązanie Sokoła z prawicą społeczną i Narodową Demokracją.

Takie podejście do badania przeszłości i utrwalenia w histiografii ducha oporu patriotów wielkopolskich przeciwko germanizacji nasuwa domysł, że w ahistorycznej umysłowości kontrolerów słowa drukowanego w PRL—prawo działa wstecz—lex retro agit.

A mianowicie: ponieważ Sokoli poznańscy u zarania niepodległości walczyli w szeregach Armii gen. Hallera i to zwycięsko, z Armię Czerwoną którą najechała Polskę w roku 1920 —tym samym nie zasługują na wysiłek badawczy!

Nie Pomagać Moskwie

W kołach politycznych obwerwuje się z zainteresowaniem walkę wśród doradców prez. Cartera w sprawie przekazania amerykańskiej technologii naftowej dla Sowietów.

Przeciwnicy przekazania wskazują, że byłoby wbrew interesom Stanów udzielanie pomocy technicznej Sowietom dla umożliwienia im zwiększenia wydobycia i przerobu ropy naftowej. Jeden z przeciwników zauważył: "Jest to sprawa karmienia krokodyla, aby mógł cię pożreć jako ostatniego"

Zagrożenia Życia Biologicznego w Polsce

W r. 1971 przemysł zagrażał życiu biologicznemu 263 tys. ha. Dzisiaj zagrożonych jest już przeszło pół miliona ha. Wg danych Ministerstwa Rolnictwa nie zakłócona pozostała równowaga biologiczna tylko 25 proc. rzek.

Normy zanieczyszczenia powietrza przekroczone są we wszystkich prawie miastach przemysłowych. *"Poparcie dla ochrony przyrody ciągle jest głównie werbalne"* — stwierdzają "Perspektywy."

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

PIŁKARZE ROW RYBNIK SPADLI DO II LIGI

W 28 kolejce spotkań ekstraklasy poznaliśmy mistrza Polski, którym został Sląsk Wrocław, który w niedzielę pokonał gładko odmłodzony zespół Ruch Chorzów 2:0. W niedzielę, podczas przedostatniej serii spotkań, wyłoniono jednego z dwóch spadkowiczów — ROW Rybnik. Kto podzieli los rybniczan? — to jedno z pytań, które zadają sobie kibice przed ostatnią kolejką sezonu 1976/77.

* * *

Zwycięstwo Lecha nad ROW w Rybniku i porażka GKS Tychy na własnym boisku z Arką Gdynia 0:1, skomplikowały sprawę. Obie zagrożone spadkiem drużyny mają identyczny dorobek punktowy. Lech podejmuje w ostatniej kolejce mistrza Polski — Sląsk Wrocław, GKS Tychy gra w Łodzi z ŁKS.

* * *

Gdyby Tychy i Lech uzyskały identyczne wyniki w tych meczach w I lidze pozostanie Lech, który w bezpośrednich spotkaniach z GKS Tychy ma korzystniejszy bilans.

* * *

Ostatnia kolejka wskaże także drużyny, które wystąpią w przyszłej edycji Pucharu UEFA. Faworytami tej rywalizacji są Widzew i Górnik Zabrze. W ostatniej kolejce Widzew gra w Bytomiu z Szombierkami, Górnik w Krakowie z Wisłą. Straciła praktycznie szanse na premiowaną lokatę szczecińska Pogoń, której niedzielna porażka z Zagłębiem 1:5 na własnym boisku była sensacją kolejki.

* * *

W ostatnich meczach uzyskano następujące wyniki: Górnik zremisował z Odrą 1:1, Tychy przegrały z Arką 0:1, Sląsk pokonał Ruch 2:0, Widzew pokonał Wisłę Kraków 1:0, Stal Rzeszów wygrała z Szombierkami 1:0, Legia wygrała z ŁKS 3:0.

* * *

Tabela po przedostatniej kolejce — przedstawia się następująco:

1.	Sląsk	41	38—30
2.	Widzew	36	45—31
3.	Górnik	35	40—32
4.	Stal	34	40—30
5.	Pogoń	34	37—43
6.	Zagłębie	33	38—25
7.	ŁKS	31	32—28
8.	Legia	30	39—36
9.	Szombierki	27	34—34
10.	Wisła	27	32—32
11.	Arka	26	27—32
12.	Ruch	26	30—38
13.	Odra	25	35—38
14.	Tychy	21	32—38
15.	Lech	21	35—48
16.	ROW	17	29—46

* * *

W POLSKICH PLANACH JUŻ ARGENTYNA

Zwycięska passa polskich piłkarzy w eliminacjach (ostatnie zwycięstwo 3:1 nad Cyprem) wskazuje na to, że polska reprezentacja piłkarska — znajdzie się w finałowej szestnastce Mundialu-78 w Argentynie. O tym myślą piłkarze, takie są założenia szkoleniowców PZPN. W związku z tym zaplanowano na koniec maja i czerwiec tournee polskiej reprezentacji po kontynencie Ameryki Południowej. Dla reprezentacji Polski wyjazd do Argentyny i Brazylii to okazja do swoistego rekonansu przed przyszłorocznymi finałami.

* * *

"Rozkład jazdy" polskich piłkarzy po kontynencie amerykańskim nie jest jeszcze dokładnie ustalony. Wiemy tylko tyle, że reprezentacja Polski rozegra na drugiej półkuli siedem lub osiem spotkań, w tym m. in mecze z Argentyną, Boliwią, Peru i Brazylią.

* * *

Na południowoamerykańskie tournee wyjedzie 22 zawodników. Reprezentacja Polski będzie rozgrywać mecze w terminie turnieju finałowego. Również cykl spotkań drużyny polskiej, jest zbliżony do programu finałów. Ważne jest także zebranie innych dodatkowych informacji, dotyczących naprzykład przystosowania organizmów zawodników do warunków klimatycznych, zapoznanie się z obiektami turnieju finałowego, poznanie spraw dotyczących warunków pobytu, transportu itp.

* * *

CASUS FIBAK

JESZCZE nie minął trzeci rok jego kariery, a już rozpoczął swą pierwszą daleką wyprawę na światowe korty. Zresztą i po pierwszym sezonie startów dokonał wiele. Zwyciężył kilka słynnych rakiet — Hiszpana Gisberta, Anglika Taylora, a nawet taką sławę jak Amerykanin Ashe. To było jeszcze jesienią 1974 roku. Ile to meczów rozegrał od tej pory! W Ameryce, w całej Europie, no i ten pamiętny występ przed własną publicznością na Centralnym Korcie w Warszawie: wiosną ubiegłego roku podczas meczu o puchar Davisa ze Szwecją — kiedy egzaminował go fenomenalny Bjoern borg.

* * *

A POTEM zastanawiająco duże sukcesy w deblu, kiedy miewał za partnerów różnych graczy — początkowo głównie Czechosłowaka Kodesa, a potem Mailera, tenisistę z RFN. Wygrał kilka wielkich turniejów właśnie w deblu. Rok bieżący rozpoczął jednak od kilku dobrych wyników także w singlu. W amerykańskich turniejach dochodził do ćwierćfinałów, niekiedy aż do półfinałów.

* * *

OTO JEDNA z bardziej interesujących sylwetek w polskim sporcie: 24-letni tenisista Wojciech Fibak.

* * *

ZA UPÓR, inicjatywę, nieodparte pragnienie, aby wedrzeć się w końcu do szerokiej czołówki światowej no i za tę serię zwycięstw został zaszczytnie wyróżniony i znalazł się na piątym miejscu na liście 10 najlepszych polskich sportowców za rok 1975. Chciał pójść śladami Czechosłowaka Kodesa, Rumuna Nastase i także wypłynąć na szerokie wody w pięknych walkach na kortach całego świata. Zaryzykował i . . . udało mu się. Czeka go jeszcze długa i daleka droga do ścisłej czołówki. Tenis jest sportem wyjątkowo trudnym. Aby zająć mocną, wysoką pozycję, trzeba uczestniczyć w turniejach przez wiele lat. Trzeba stale spotykać się z najlepszymi zawodnikami. Grać z lepszymi od siebie. Fibak to zrozumiał. Jeszcze nie jest Connorsem, ani Orantesem. Jeszcze daleko mu do nich. Ale idzie naprzód — systematycznie, z uporem.

* * *

ZWRÓCIŁ na siebie uwagę fachowców jeszcze jako junior. Pierwszy świetny mecz rozegrał wiosną 1975 roku w Pucharze Davisa. Polacy walczyli wtedy w Warszawie z Węgrami. Przy stanie 2:2 Fibak grał z Węgrem Taroczy — także młodym, ale bardziej rutynowanym zawodnikiem, który dużo wcześniej uznany został za rzadko spotykany talent. Decydujący pojedynek. Kto wygra?

* * *

WYGRAŁ z Węgrem, choć ten miał w piątym secie już 5:2 i 40:0. Przechylił szalę na swoją korzyść będąc w sytuacji, zdawało się beznadziejnej. To właśnie wtedy w grze Fibaka pojawił się rys rzadko spotykanej bojowości, ryzykanctwa, wiary we własne siły, niewzruszonej ufności, że dopóki się walczy na korcie, sprawa nie jest przegrana.

* * *

URODZIŁ SIĘ w Poznaniu, w tym samym mieście, z którego wywodziło się wielu mistrzów rakiety: a więc bracia Tłoczyńscy — Ignacy i Ksawery, Czesław Spychała, Przemysław Warmiński, mistrzowie z lat międzywojennych — i wreszcie Wiesław Gąsiorek — ten, który w najcięższym dla polskiego tenisa okresie — u schyłku lat pięćdziesiątych i przez lata sześćdziesiąte dźwigał na swoich barkach główny ciężar najtrudniejszych meczów. Gąsiorek, kilkunastokrotny mistrz Polski, gracz sumienny, ale średniej klasy. I teraz znów najlepszy tenisista polski jest rodem z Poznania.

* * *

FIBAK JEST graczem upartym. Umie się skoncentrować. Jest waleczny. Szalenie pracowity. Analizuje taktykę i technikę. Ma też słabe punkty, np. serwis. Ale przyspieszył za to wszystkie uderzenia, bardzo poprawił grę przy siatce. Pnie się w górę, chociaż z kondycją szwankuje.

* * *

JEGO dotychczasowe wyniki mają niezaprzeczoną wartość sportową. Ale najcenniejsze jest co innego: zachęcił rzesze młodych chłopców do uprawiania tenisa. Tenis znów stał się popularny w Polsce. Zdawało się, że zamiera — a tymczasem ruch na kortach coraz większy i grają nie tylko młodzi. Jeszcze raz się okazało, jak mimo wszystko ścisłe są związki pomiędzy sportem asów i sportem zwyczajnych śmiertelnikjów.

* * *

Dzięki wspaniałym sukcesom— zwycięstwom nad Borgiem, Vilasem, Okkerem, Nastase i triumfowi w Kansas City — Fibak na dobre awansował do ścisłej elity światowego tenisa, a fakt, że uczynił to tak szybko i w tak znakomitym stylu, wzbudził ogólny podziw i uznanie dla talentu i umiejętności Polaka.

● KUPUJCIE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Z Posiedzenia Zarządu Centralnego ZNP

(Ciąg dalszy)

Drugie przemówienie wygłosił znakomity przyjaciel Polonii, były gubernator stanu Massachusetts i były kongresman Foster Furcolo. Jak wiadomo, p. Furcolo był członkiem Izbowego Komitetu Zbadania Masakry Katyńskiej i później, w wyniku swych obserwacji, napisał wzruszającą powieść pt. "Spotkanie w Katyniu" (Rendezvous at Katyn).

Dnia 6-go kwietnia, nowe biura związkowe odwiedziła Mary Ann Krupsak, Wice Gubernator stanu New York, którą witałem w imieniu Komitetu Wykonawczego.

Dnia 12-go kwietnia, w towarzystwie Dyrektora Sprzedaży Ubezpieczeń Franciszka Spuli, wyjechałem z Chicago do Tucson, Arizona i tak rozpoczęliśmy podróż rozwojową, która nas wiodła aż do San Diego, Los Angeles i Ventura w Kalifornii.

W Tucson, na polu lotniczym powitali nas prezes Grupy 3137 Antoni W. Kwiatek i jego małżonka Dina.

Wieczorem tego dnia wzięliśmy udział w zebraniu Grupy 3137, które odbyło się w domu pp. Kwiatek, a w którym wzięli udział — sekretarz finansowy Grupy Franciszek Witkowski i jego małżonka, Wincenty Kubiak, Tadeusz i Elżbieta Pyrek, Franciszek i Eloise Jagoda, Florentyna Maciak i Florentyna Opcinski.

Omawialiśmy sprawy rozwojowe i wyjaśniliśmy szczegóły nadzwyczajnego ubezpieczenia wydawanego na stulecie naszej organizacji. W czasie narad ustalono, że listy werbunkowe od Zarządu Centralnego wysłane będą do wszystkich Amerykanów polskiego pochodzenia zamieszkałych w Tucson. Pani Dina Kwiatek zobowiązała się dostarczyć nam City Directory.

Polonia w Tucson jest dość liczna, lecz jest rozsiana po całym mieście i po przedmieściach. Mimo tych geograficznych trudności i odległości, Polonia w Tucson posiada Polsko Amerykański Klub, oraz program radiowy, którego kierownikiem jest Ed Banas.

Przytoczę tu dodatkową wiadomość, jaką udzielił mi p. Franciszek Jagoda.

Twierdził on mianowicie, że Barry Jagoda, jeden z doradców Prezydenta Cartera jest polskiego pochodzenia i pochodzi z Youngstown, Ohio.

Powiadomiono mnie również, że dzień 15-go maja będzie Dniem Polskim w Tucson, proklamowanym przez mayora miasta.

Następnie dnia 13-go kwietnia, udaliśmy się z Tucson do Phoenix, Arizona, gdzie na polu lotniczym powitała nas pani Christine Moser, prezeska Grupy 3064, kasjerka tejże Grupy p. Dorothy DiFelice i dawny Chicagowianin Bolesław Tomaszewski, który bierze wybitny udział w życiu tutejszej Polonii.

Tego dnia wieczorem odbyło się zebranie rozwojowe w sali Pułaskiego, na które przybyło 35 osób. Prezesem Domu Pułaskiego w Phoenix jest Stanisław Serafin, były sekretarz i prezes Grupy 3064.

Zebraniu przewodniczyła prezeska Christine Moser. Był również obecny sekretarz finansowy Grupy Alfred Sparman z małżonką. Na zebraniu tym przedyskutowaliśmy programy rozwojowe. Po posiedzeniu odbyło się przyjęcie towarzyskie, podczas którego wiele osób wyraziło gotowość zapisania swych dzieci i wnuków do ZNP.

Dnia 14-go kwietnia udaliśmy się do San Diego, gdzie na polu lotniczym powitali nas komisarka Okręgu 16-go Stefania Gafkowska i jej mąż Franciszek. Przybyli również na powitanie Władysław Andrzejewski z małżonką, oraz Paweł Glob, prezes Grupy 1443 w San Diego.

Zgotowano nam przyjęcie towarzyskie w Escondito, w którym wzięła udział znaczna liczba Związkowców i Związkowczyń i zaproszonych gości. Po przekąsce mieliśmy ożywione obrady w sprawach rozwojowych naszej organizacji.

Tego samego dnia, tj. 14-go kwietnia, udaliśmy się do Los Angeles, gdzie odbyło się zebranie rozwojowe w Domu Grupy 700, w którym wzięło udział ponad 40 osób. Wśród gości byli komisarka Stefania Gafkowska, organizator Jan Chudy i Franciszek Mazurek, prezes Gminy 73-ej. Na zebraniu tym przeprowadziliśmy gruntowną dyskusję o sprawach rozwojowych, a p. Spula szczegółowo wyjaśnił nasze certyfikaty ubezpieczeniowe.

Dnia 15-go kwietnia, Jan Chudy zawiózł nas swoim samochodem do Ventura, California, gdzie zorganizował on nową grupę związkową. Grupa liczy 47 członków i członkiń. Pan Chudy był przewodniczącym organizacyjnego zebrania, na którym wybrano pierwszy zarząd Grupy. Posiedzenie odbyło się w sali parafialnej Św. Bonawentury.

Janowi Chudy należą się słowa najwyższego uznania za znakomitą pracę organizatorską. Pierwszym prezesem Grupy został wybrany Eugeniusz Michalczyk.

Odebrałem od członków Grupy i od jej zarządu przysięgę, a p. Spula wygłosił referat wyjaśniający nasze certyfikaty ubezpieczeniowe.

Dnia 16-go kwietnia, po szeregu narad z działaczami związkowymi, wziąłem udział w Balu i Prezentacji Debiutantek Okręgu 16-go, jaki odbył się w Anaheim pod przewodnictwem komisarki Stefanii Gafkowskiej. Przewodniczącym programu był syn komisarki, Franciszek Gafkowski.

W czasie mego pobytu w Kalifornii, otrzymałem od grupy 3118 z Fontana przekaz pieniężny w sumie $250.00 na Kolegium Związkowe. Wręczenia dokonał Paweł Glob. Zaś Janina Malina, sekretarka finansowa Grupy 3145 wręczyła mi na ten sam cel przekaz w sumie $10.00.

Podróż moja i p. Spuli objęła 6,300 mil w sprawach rozwojowych ZNP. Z osobistych obserwacji stwierdzam, że była to podróż owocna i że wśród Polonii na Dalekim Zachodzie są znakomite możliwości rozwojowe dla naszej organizacji.

Po krótkim pobycie w Chicago, dnia 17-go kwietnia udałem się do Utica, New York, gdzie Grupa 586 miała bankiet 75-lecia. Program otworzył Edward Modliszewski, sekretarz finansowy tej Grupy. Przewodniczącym był prezes Grupy Stanisław Gabrukiewicz, a Ks. Leopold Prozny wygłosił inwokację. Dyrektor Henryk Burke i komisarka Okręgu 3-go Helena Piotrowska wzięli udział w tej uroczystości.

W przmówieniu swym apelowałem o rozwinięcie pracy werbunkowej w tym okresie czasu, który nas zbliża do stulecia Związku. Grupa wręczyła mi $100.00 jako donację na Kolegium Związkowe.

Dnia 23-go kwietnia udałem się do North Tonawanda, N.Y., gdzie Grupa 395-ta obchodziła swe 80-lecie, połączone z 25-leciem założenia jej oddziałów młodzieżowych.

Program bankietowy zagaił prezes Grupy i przewodniczący Komitetu Jubileuszowego Józef Wawrzynek. Inwokację wygłosił Ks. Andrzej Zarzeka, asystent parafii M. B. Częstochowskiej, a przewodniczącym programu był komisarz Okręgu 4-go Antoni A. Akus.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili Mayor William Witkowsky z Tonawanda, Wice Gubernator Stanu New York Mary Ann Krupsak i Mayor miast Buffalo Stanisław Makowski.

Dziatwa i młodzież Grupy wystąpiła z pięknymi popisami pod kierownictwem Julii Wawrzynek i Janiny Banasiak.

Benedykcji udzielił Ks. Ronald Mierza z Cheektowaga.

Jako główny mówca programu podkreśliłem, że Grupa-jubilatka była składową częścią wielkich dziejów związkowych przez 80 lat i że Grupa należy do grup pionierskich Związku Narodowego Polskiego, który w roku 1980-tym obchodził będzie swe stulecie.

Apelowałem, aby wobec zbliżającego się stulecia naszej organizacji rozwijać pracę werbunkową i uświadamiać młodzież naszą o zasługach i wielkości naszej organizacji.

Dnia 24-go kwietnia wygłosiłem przemówienie na instalacji Zarządu Wydziału Kongresu Polonii na Zachodni New York. Bankiet odbył się w domu Unii Polskiej w Buffalo.

Prezesem Wydziału jest Bronisław Durewicz, wiceprezesami są Karol Tomaszewski, Krzysztof Włoch i komisarka Joanna Kowalska, sekretarzami Helena Golembiowska, Ryszard Salecki i Carl Bucki, skarbnikiem jest Estelle Norman a kapelanem Ks. Władysław Klos.

Przed bankietem przeprowadzili ze mną wywiady informacyjne przedstawiciele sieci telewizyjnych CBS i ABC, w których wyjaśniłem wiele zagadnień naszej Polonii oraz jej ustosunkowania się do komunistycznego reżymu w Polsce.

Okolicznościowe przemówienia na bankiecie instalacyjnym wygłosili mayor miast Buffalo Stanley Makowski i County Executive Edward V. Reagan.

Dnia 28-go kwietnia wziąłem udział w obradach Komitetu Budżetu Rady Szkolnej ZNP w zakładach Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, Pa.

Dnia 30-go kwietnia otwarłem Krajowy Turniej Kręglarski w Addison, Ill., i rzuciłem pierwszą kulę gręglarską.

Turniej był jednym z najokazalszych w dziejach sportu w naszej organizacji i za jego zorganizowanie należy się uznanie wiceprezesowi Józefowi Gajdzie, jako przewodniczącemu Komisji Młodzieży i Sportu.

W otwarciu turnieju uczestniczyli wice cenzor Leopold Ciaston, sekretarz Władysława Kubiak i dyrektorzy Henryk Burke, Janina Kozmor, Mieczysław Odrobina, Tadeusz Radosz, Florentyna Wiatrowska i Helena Orawiec, oraz komisarze Roman Kolpacki i Genowefa Wesołowska.

Dnia 1-go maja udałem się do Hartford, Conn., na Sejmik Okręgu 2-go, gdzie po niezwykle ożywionych obradach wręczono mi plakietę uznania. Sejmik, zorganizowany przez komisarza Józefa Zdunczyk i komisarkę Wiktorię Mocarsky wypadł znakomicie.

Wręczyłem tam Edwardowi Sitnik plakietę uznania za jego zasługi jako długoletniego członka Rady Szkolnej ZNP.

W obradach brał również udział obecny członek Rady Szkolnej Dr. Józef Szczepański.

Na Sejmiku wręczono mi 7 aplikacji nowych członków na $63,000.00 ubezpieczenia, oraz składki na Kolegium Związkowe w sumie $2,515.84. Na sumę tę złożyły się następujące ofiary: $500.00 od Okręgu 2-go; $500.00 od Gminy 179-ej; $500.00 od Grupy 684; $1,005.84 od Grupy 428; i $10.00 od Franciszka Lachowicza.

Dnia 5-go maja udałem się do Washingtonu, gdzie odbyło się zebranie zwołane przez wicegub. Mary Ann Krupsak, w celu omówienia politycznych zagadnień Polonii. W zebraniu tym wzięli udział — kongr. Klemens Zabłocki, kongr. Barbara Mikulska, radny Filadelfii Józef Zazyczny, Stan Franczyk i J. Domagalski.

Omawialiśmy sprawę federalnych nominacji dla Amerykanów polskiego pochodzenia, oraz sprawę Radia Wolnej Europy. Sprawę Radia Wolnej Europy wyjaśnił jego przedstawiciel, p. Walters.

Zebranie odbyło się w biurach kongr. Mikulskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szósta "Polska" Cukrownia w Iraku

Załoga świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych wyekspediowała do Iraku ostatnią partię urządzeń dla budowanej w tym kaju w miejscowości Jovein kolejnej, szóstej już "polskiej" cukrowni. Załoga świdnickiej fabryki zrealizowała dostawy kompletnego wyposażenia tej cukrowni w ekspresowym tempie.

Od stycznia br. wysłano do Iraku ogółem 2.5 tys. ton maszyn, urządzeń i linii technologicznych. Do Iraku wyjechali też w bm. specjaliści ze Swidnicy, którzy nadzorować będą montaż i rozruch cukrowni. Jednocześnie załoga świdnickiej fabryki rozpoczęła pierwsze dostawy dla wznoszonej także "pod klucz" nowoczesnej dużej cukrowni na Węgrzech.

Bal Rycerzy Dąbrowskiego

Od wielu lat organizacja Rycerzy Dąbrowskiego niesie pomoc finansową i moralną Zakładom Naukowym w Orchard Lake, Michigan, które kształcą przyszłych liderów Polonii, wpajając w nich świadomość i dumę z bogatego dziedzictwa wielkiego Narodu Polskiego. Organizacja ta przekonana jest, że jedynym rozwiązaniem problemów jest jak najwyższe i najszersze wykształcenie naszej młodzieży.

Duża część naszej pracy charytatywnej skupia się na wspieraniu tych jedynych, najstarszych i największych uczelni polonijnych. Zapraszamy całą Polonię na Bal Dobroczynny Orchard Lake, który jest naszym głównym źródłem pomocy finansowej dla szkół w Orchard Lake, a dla naszych gości miłym wieczorem spędzonym w kulturalnej atmosferze, przy dźwiękach doborowej orkiestry i rycerskiej obsłudze.

Bal Dobroczynny odbędzie się w sobotę, 11-go czerwca, w sali balowej Greek Cultural Center, 2727 W. Winnona. Orkiestra "Polonez" p. Romana Mytnika znana jest całej Polonii. Początek Balu o godzinie 7:30 wieczorem. Po rezerwacje i bliższe informacje prosimy dzwonić na numer 774-4443 lub 725-7038.

Katastrofa Polskiego Samolotu w Libanie

W okolicach Bejrutu uległ katastrofie samolot transportowy An-12 Polskich Linii Lotniczych LOT, przewożący towary żywnościowe. Samolot rozbił się o zbocze góry. Cała załoga licząca 9 osób zginęła na miejscu. Ministerstwo komunikacji PRL skierowało ekspertów do Libanu dla wzięcia udziału w pracach, mających na celu ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:00 rano
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Sobota 12:00-1:00
Niedziela 10:00-1:00
Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
WOPA
Co wieczór od 7:30-8:30
Poniedziałki Kawalkada
90 Minut od 7 wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent

"GŁOS POLONII"
WOPA — 1490 KC
Codziennie
od 4:30 pop poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4-6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

"Ziścił Się Sen Wielu Pokoleń"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

11-ej przed południem. Gubernatora Illinois powitał prezes ZNP Alojzy Mazewski u wejścia do budynku a następnie zszedł z nim do dolnej sali, gdzie duża grupa braci związkowej oglądała film NBC z parady 3-Majowej.

Gub. Thompson po przywitaniu się ze wszystkimi w krótkim przemówienie apelował do udziału w rządzeniu krajem na wszystkich szczeblach. Im więcej obywateli będzie brało udział w rządzeniu—tym będzie lepiej. Nawiązując do uroczystości poświęcenia nowej siedziby ZNP, Gubernator powiedział, że jedną z przyjemnych stron władzy jest udział w radości innych.

Po konferencji z prezesem Mazewskim, gub. Thompson z małżonką odjechał z pamiątkami. Prezes Mazewski wręczył mu pomniejszoną stronę "Dziennika Związkowego" ze zdjęciem Gubernatora i wiadomością o jego inauguracji oraz Orła Białego. Wiceprez. Szymanowicz zajęła się panią Thompson, dając jej na pamiątkę komplet polskich garnuszków z tańczącymi parami w strojach ludowych.

Prezes Mazewski

Zaszczytnym i patriotycznym obowiązkiem wszystkich Amerykanów polskiego pochodzenia jest popieranie akcji i poczynań Związku Narodowego Polskiego i całej zorganizowanej Polonii, oświadczył Alojzy A. Mazewski. Konieczny jest zatem wspólny wysiłek w pracy werbunkowej nowych członków do organizacji oraz zgodna jednomyślność w podejmowaniu przedsięwzięć.

Wygłaszając okolicznościowe przemówienie najpierw po angielsku a następnie po polsku, Mazewski nazwał sobotnie wydarzenie ". . . jasnym dniem w dziejach Związku i Polonii".

Prokurator Scott

Prokurator gen. Illinois William Scott przemawiając na uroczystości poświęcenia nowej siedziby po południu (w sobotę) wyraził radość z udziału w dedykacji wspaniałej siedziby, co daje mu okazję do podkreślenia ogromnego wkładu Polaków do życia amerykańskiego i kultury ludzkości. Patrząc na sędziów, senatorów i reprezentantów stanowych, aldermanów i tp. ma on dowód wkładu Polonii w rozwój Ameryki.

Prokurator Generalny William Scott

Prokurator przypomniał, że jego babka przybyła ze Skandynawii w 14 roku życia. Jak miliony Polaków zaczynała nowe życie w obcym kraju, nie wiedząc co ją czeka. Jak Amerykanie polskiego pochodzenia jest on oburzony na "chorobliwy humor przeciw Polakom." Jako prokurator gen. stanu wie, że nie ma drugiej grupy etnicznej bardziej uczciwej i kochającej wolność, sprawiedliwość i godność ludzką jak Amerykanie polskiego pochodzenia i cieszy się, że może brać udział w uroczystości poświęcenia nowej siedziby ZNP.

Mayor Bilandic

Mayor Bilandic, przedstawiony przez prezesa Mazewskiego jako "pobratymiec słowiański," przyznał, że rozumie połowę przemówień w języku polskim, drugiej połowy musiał się domyślać. Czuje się "pobratymcem" bo jak większość obecnych na uroczystości jest synem imigranta. Widzi dużo podobieństwa między doświadczeniami i przeżyciami Amerykanów polskiego pochodzenia i własnymi.

P.O. Mayora Michael B. Bilandic

Polonia wykazuje energię i inicjatywę. Weszła w nurt życia amerykańskiego i wskazuje innym drogę wspinania się w górę. Polska duma jest z nami i pozostanie z nami. Mayor życzył ZNP rozwoju, a Wszystkim obecnym zdrowia.

Józef L. Osajda, Prezes ZPRK

Prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, Józef Osajda złożył z mównicy najserdeczniejsze życzenia bratniej organizacji ZNP, gratulując nowej i wspaniałej siedziby, symbolizującej prestiż, pracę i osiągnięcia Polonii. Mówca nie omieszkał podkreślić, iż będąc prezesem ZPRK jest również "starym" członkiem Związku Narodowego Polskiego.

Zamieszki w Parku Humboldta

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Śmiertelnie rażony był jednak znajdujący się w pobliżu 26-letni Rafael Cruz. Zabity został także Julio Osorio, również lat 26, kiedy policja oddała ogień do napastników.

Wkrótce do akcji musiano skierować 250 policjantów, aby zaprowadzić porządek. Aresztowano 119 osób. 116 osób doznało wówczas obrażeń.

W dniu wczorajszym 13 policjantów zostało rannych oraz 4 osoby cywilne doznały obrażeń. Policja przez 10 minut była zasypawana gradem butelek i kamieni u zbiegu California Ave. i Division Street. Kilkoro dziennikarzy stało się również obiektami chuligańskich wybryków demonstrantów; dwoje z nich zostało rannych.

Policja otrzymała rozkaz rozpędzenia rozwydrzonych tłumów dopiero kiedy zaistniała obawa, że burzliwe zajścia obejmą całą dzielnicę, podobnie jak dnia poprzedniego, kiedy to około 3 tys. osób wywracało i podpalało samochody, wybijało szyby w sklepach i grabiło towar.

W tym samym czasie i nieopodal — przy Augusta Blvd. i California Ave. -około 100 osób zaatakowało kamieniami i butelkami przejeżdżające wozy policyjne. Kilka osób zostało aresztowanych.

Superintendent policji James Rochford stwierdził, iż sytuacja została opanowana przed północą i w okolicy parku zapanował względny spokój.

W sobotę wieczorem w Gmachu Powiatowym eksplodowała bomba podłożona przez frakcję portorykańskich nacjonalistów. Aczkolwiek wybuch nie zranił nikogo, szkody materialne szacuje się na przynajmniej $6,000.

Krzyk z Chmury: "Gdzie Jest Irlandia?"

Mija już 50 lat od zakończonego triumfem pierwszego w historii lotnictwa przelotu nad Atlantykiem, dokonanego przez Charlesa Lindbergha. Poniżej drukujemy wyjątki własnoręcznie spisanych wrażeń słynnego lotnika lotu "The Spirit of Saint Louis."

Mija już dwudziesta druga godzina lotu: Czy ta mgła nigdy się nie skończy? Czy szalejący sztorm pokrywa *cały* ocean? Od dziewięciu godzin nie widziałem go wcale z wyjątkiem małej "dziury" (dzisiejszego ranka). Gdzie u licha podział się obszar wysokiego ciśnienia, który z początkiem lotu ofiarował mi słoneczne i czyste niebo?

Kiedy patrzę na tablicę rozdzielczą, czas przeciąga się w nieskończoność. Pół-świadomość i pół-sen zaczynają wypełniać zjawy o nierealnych kształtach. Tłoczą się w kadłubie samolotu, pływają wolne od praw grawitacji. Wcale nie jestem zaskoczony ich pojawieniem się. Nie odwracam nawet głowy i widzę je tak, jak gdyby naprawdę istniały w zasięgu pola widzenia.

Robi się jaśniej. Mój samolot wpada nagle w brylantowe światło słonecznych promieni, które oślepiają przyzwyczajone do mgły oczy. Ocean nie jest już taki dziki, mniej na nim piany. Siła wiatru zmniejsza się i skręca ogon samolotu.

Słoneczne światło i czyste połacie nieba napełniają mnie otuchą: prawdopodobnie przelatywałem przez sztorm i mam już go za sobą. Coprawda przed nosem samolotu i po jego bokach zawieszają się jeszcze chmury, ale pomiędzy nimi szerokie kanały cieszą wzrok klarownością: nareszcie mogę odpocząć od instrumentów.

Mogę znowu oglądać się naokoło. Jak silna jest wola życia!

To już dwudziesta czwarta godzina lotu. Przede mną w odległości około tysiąca mil—Paryż! Tylko przedtem —trzeba odnaleźć cały kontynent. Muszę być przygotowanym na walkę z mgłą pokrywającą Europę na przestrzeni setek mil, a jeżeli zajdzie tego potrzeba lecieć ponad chmurami przez całą nadchodzącą noc. Wielka niewiadoma. . . . Jak przelecę ten dystans, jeżeli nie mogę oszukać myśli, ażeby ożywić omdlałe ciało? Ale w alternatywie jest błąd, a więc — śmierć. Po raz pierwszy w życiu zaczynam wątpić w możliwość przetrwania lotu . . .

Lot trwa już dwadzieścia sześć godzin. Prowadzę samolot automatycznie. Nagle mój wzrok odkrywa na Oceanie czarną plamkę w odległości trzech—czterech mil na południowy zachód. Dostrzegam ją tym samym drgnięciem świadomości, jakie towarzyszy odkryciu, że strzałka wysokościomierza leci na dół w czasie lotu we mgle. Mrużę powieki i spoglądam jeszcze raz. Tak, nie mam już wątpliwości: to łódź! Kilka łodzi odcina się od powierzchni Oceanu! Brzeg Europy nie może być daleko!

Myśl uświadamia sobie doniosłość faktu odkrytego wzrokiem. Natychmiast ulatuje uczucie senności. Kieruję samolot w stronę najbliższej łodzi i nosem w dół schodzę nad powierzchnię Oceanu.

Pierwsza łódź znajduje się w odległości niecałej mili. Mogę dokładnie dostrzec maszt i wejście do kubryku. Widzę już, jak skacze ona po falach. Zamykam przepustnicę gaźnika i schodzę nurkowym lotem na wysokość pięćdziesięciu stóp. Gdzie u licha jest załoga? Na pokładzie nie widać ani śladu życia! Czy wszyscy śpią? Zataczam koło i wdrapuje się nieco wyżej.

Może zlękli się łoskotu silnika niespodziewanie nurkującego samolotu? Najprawdopodobniej—nie widzieli samolotu nigdy w życiu. Na pewno—nie widzieli go w takiej odległości od brzegu.

Przelatuję nad następną łodzią — "The Spirit of Saint Louis" przepada w zawirowaniach powietrza. Jej pokład także jest pusty. Ale kiedy składam samolot do ciasnego skrętu, we włazie do kubryku ukazuje się ludzka głowa. Bez cienia emocji mężczyzna obserwuje samolot.

Ogarnia mnie podniecenie. Chcę, żeby ten człowiek wyszedł na pokład, chcę widzieć jego całą sylwetkę. Chcę, żeby . . . żeby—pokazał mi palcem, gdzie jest Irlandia . . .

Nurkuję na wysokość pięćdziesięciu stóp, zamykam gaz i krzyczę tak głośno, jak tylko mogę:

"W której stronie jest Irlandia?"

Jakże wspaniała jest cisza, bez łoskotu silnika! Oglądam się za siebie i ponad statecznikami wpatruję w twarz rybaka. Nie zrozumiał mnie, nie zmienia nawet pozycji w jakiej się znajduje.

Chcę tu jeszcze zostać. Chcę krążyć i krążyć nad łodziami. Chcę pobudzić załogi, wywołać je na pokład. Chcę ich widzieć stojących i machających do mnie rękami jak to robią inni, żyjący ludzie. Od mojego ostatniego spotkania z człowiekiem minęły całe wieki . . . obleciałem już cały świat . . . Czy mam nadlecieć nad następną łódź i obudzić jej załogę? Nie, niepotrzebnie marnuję cenne minuty jasnego dnia i cenne krople paliwa. Jeżeli zostanę tu dłużej, moje rozczarowanie spotęguje się.

Dwudziesta ósma godzina lotu: Co to za chmura przede mną w północnowschodniej części horyzontu? Czy to nie jest przypadkiem—ląd? Wygląda mi na to . . . przecież chyba nie mam halucynacji? . . .

Posłuszny "The Spirit of Saint Louis" gładko wdrapuje się na wysokość 2,000 stóp. Teraz już całkiem dokładnie dostrzegam kontury gór. Nie wierzę własnym oczom: góry nie znikają. Istnieją naprawdę. Widzę zarys brzegu.

To nie może być Anglia, Szkocja albo Francja. Za wcześnie. Góry są okrągłe i stare. Na zboczach porozrzucane małe i kamieniste farmy.

Pode mną — szeroki łuk zatoki i zarys zabudowań. Ależ tak! Mam to miejsce zaznaczone na mapie, to Valentia, leżąca na południowozachodnim brzegu Irlandii! Spełniony sens oczekiwania: Nie znałem dotąd ziemi. Chodziłem po niej przez 25 lat i nie widziałem jej aż do tego właśnie momentu. Poprostu uznawałem ten Dar Boży nie znając jego znaczenia.

Do—teraz. Teraz ziemia jest dla mnie deszczem po długiej suszy, wiosną po srogiej północnej zimie. Wracam właśnie z wieczności. Wiem, co znaczy powrót do życia.

Przetłumaczył A. K.

Zgon Stanisława Gierata

Bethlehem, Conn. — 30-go maja, w Dniu Wieńczenia Grobów, zmarł nagle na udar serca Stanisław Gierat, współzałożyciel światowej federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, długoletni prezes SPK w Stanach Zjednoczonych, ostatnio jego honorowy prezes.

W Zmarłym traci Polonia i Polska wybitnego działacza społecznego i patriotę, bezkompromisowego rzecznika polskiej idei niepodległościowej.

Stanisław Gierat, z wykształcenia inżynier, znany był w Kraju jako organizator i wieloletni prezes Centralnego Związku Młodej Wsi — Siew i prezes Spółdzielni Produkcyjnej — Grupy Technicznej. Podczas II wojny światowej pełnił funkcję zastępy szefa Wydziału Kultury i Pracy w sztabie II Korpusu w czasie kampanii włoskiej.

Kalendarzyk Posiedzeń

WTOREK, 7 CZERWCA

Tow. Obrona Polski Grupa 712 ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie we wtorek, 7-go czerwca, o godz. 7-ej wieczorem, w sali zwykłych zebrań w Moskal Caterers Hall, pnr. 5639 N. Milwaukee Ave. Prosimy członkostwo o liczne przybycie, ponieważ w lipcu i sierpniu nie będzie posiedzeń.

Za zarząd Eugene Grysztar, prezes; Jennie F. Armatys, sekr. prot.

Tow. Wolność Grupa 1776 ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 7-go czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave. Są ważne sprawy do omówienia i załatwienia, przeto prezes z zarządem usilnie proszą członkostwo o liczne przybycie. — Stanisław Bogobowicz, prezes; Jadwiga Borowicz, sekr. prot.

SRODA, 8 CZERWCA

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 877 ZNP odbędzie swe posiedzenie w środę, 8-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave. Sekretarz finansowy będzie urzędował od godz. 6:30 wieczorem. Prosimy członkostwo o liczne przybycie.

Za zarząd: Antoni Krukar, prezes; S. Krukar, sekr. prot.

CZWARTEK, 9 CZERWCA

Tow. Orzeł Polski Grupa 523 ZNP odbędzie swe posiedzenie w czwartek, 9-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali LoRayne, pnr. 5925 W. Diversey Ave. Są ważne sprawy do załatwienia. Po krótkim posiedzeniu odbędzie się przyjęcie dla Matek i Ojców. Sekretarz finansowy będzie urzędował od 6:30 wieczorem. — Zenon Kowalski, prezes; A. Moll, sekr. fin.

NIEDZIELA, 12 CZERWCA

Klub Parafii Niwiska ogłasza, iż półroczne i przedwakacyjne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 12-go czerwca, w sali szkolnej przy parafii Pięciu Braci Polaków i Męczenników, pnr. 4325 S. Richmond ul, na Brighton Parku. Początek posiedzenia o godzinie 2-ej po południu. Zarząd prosi członkostwo o liczne przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. W lipcu i sierpniu nie będzie posiedzeń, gdyż jest to okres wakacji.

Z polecenia zarządu — J. Ziomek, sekr. prot.

Niefortunna Próba Porwania Samolotu

Kuweit. (UPI) — 27-letni Libańczyk, zidentyfikowany jako Nasser Mohammed Khaled, zmusił w ubiegłą niedzielę samolot Środkowowschodnich Linii Lotniczych zmierzający z Bejrutu do Bagdadu do lądowania w Kuweicie. Za 110-u zakładników porywacz zarządał 1.5 mil. dol. okupu. Został on obezwładniony przez grupę komandosów na lotnisku w Kuweicie. Nikt z pasażerów nie doznał szkody.

Kuweit początkowo zgodził się na zapłacenie okupu, pod warunkiem, że porywacz wyjdzie z samolotu i sam odbierze pieniądze. Porywacz domagał się, by pieniądze na okup dała Arabia Saudyjska, Irak i Kuweit. Nie wiadomo, by podał on jakiekolwiek polityczne motywy swego działania. Ale wydarzenie przypadło w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny arabsko-izraelskiej. Oświadczył natomiast, że pieniądze potrzebne mu są na leczenie.

Młody Libańczyk jest częściowo sparaliżowany, w wyniku ran odniesionych w wojnie domowej w Libanie. Szeik Saad powiedział, że może on przybyć do Kuweitu na leczenie, kiedy tylko będzie chciał.

Prorywacz dostał się na podkład samolotu na wózku inwalidzkim, w którym zapewne miał ukrytą broń. Próba ta była ostatnio trzecią kolejną próbą porwania samolotu do Kuweitu, choć wydał on zakaz lądowania na swym terenie porwanym samolotom. Dla samolotu porwanego w ostatnią niedzielę uczyniono wyjątek.

Zderzenie Promu z Górą Lodową

St. John's, Nfld. (UPI) — Prom 'William Carson", udający się w podróż dziewiczą, rozbił się o górę lodową w północnej części Atlantyku, niedaleko wybrzeży Kanady. Załoga i pasażerowie — w sumie 112 osób — zostali wyratowani w wyniku akcji, która trwała 8 godzin. Ekipy ratownicze dysponowały motorowymi łodziami ratunkowymi oraz helikopterami.

★ Praca Żeńska

POTRZEBNE OPERATORKI MASZYN DO SZYCIA

Dogodnie położona firma ma zatrudnienie dla operatorek maszyn do szycia z fabrycznym doświadczeniem. Potrzebne są również kobiety do ręcznego szycia. Praca jest przyjemna, ponieważ szyje się lekkie materiały. Wysokie wynagrodzenie oraz płatne święta i urlopy. Transportacja publiczna do drzwi.

MURPHY COMPANY

6 East Lake St. 332-2575

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, śp.

Stella (Stephina) Stanczyk

(z domu Rudnicki; żona śp. John; matka śp. Matthew)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 4-go czerwca 1977 roku, o godzinie 10:35 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 6-go czerwca, o godzinie 10-ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 7812 Milwaukee Ave., Niles, Ill., na cmentarz Sw. Józefa, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda (Leonard) Raichert, córka i zięć; oraz 5 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Skaja-Terrace Funeral Home.
Telefon 966-7302.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, teściowa, siostra, bratowa, szwagierka, ciocia i babcia nasza, śp.

Aniela Moczarna

(z domu Morawa)

Członkini Tow. Dzwon Wolności Grupa 3212 ZNP po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 2 go czerwca 1977 roku, o godzinie 8:15 rano w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1718 W. 48-ma ul., do kościoła Sw. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż w Polsce; **Władysława (Józef) Bukowski,** córka i zięć i 3 wnucząt w Polsce; **Anna Rafac, Bronisław (Ludwika) Morawa, Helena (Jacek) Styrczula,** i **Stanisław (Maria) Morawa,** siostry, bracia, bratowe i szwagier; oraz siostrzeńcy, siostrzenice, bratanki i bratanice wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek A. Kozera
Telefon YA 7-3388

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i szwagier nasz, śp.

Jack J. Rutkowski

(brat śp. Albert)

Członek 26-ej Wardy Reg. Dem. Org.; po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 3-go czerwca 1977 roku, wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7-go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1006 N. Western Ave., do kościoła Sw. Heleny, a stamtąd na cmentarz Sw. Józefa, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Sophie (Lawrence) Baumann, Stephanie (Dr. Boles) Pierzynski, Mary (George) Taylor, Leon (Ann), Josephine (William) Wurglitz, Edward (Helen) i Mary, siostry, bracia, szwagrowie i bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Kirsten Funeral Home. — Telefon AR 6-3378.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza, śp.

Anna Wacławek

(z domu Pedzwiatr)
(żona śp. Tomasza, matka śp. Edwarda)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go czerwca, 1977 roku, o godzinie 3-ej nad ranem, w podeszłym wieku. Zamieszkiwała w dzielnicy Bridgeport.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1059 W. 32-ga ul., do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena Sypniewska, Stanisława Hynes, Irena Lingow, Władysław, Raymond, Alicja Lyons, Anna Ruckrich, Tomasz i Marianna Manka, dzieci; **Jan Lingow, Richard Lyons, George Ruckrich i Ronald Manka,** zięciowie; **Maria,** synowa; **Maria Gworek,** siostra w Polsce; oraz wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi: W. Pomierski i Syn
Tel. YA 7-6424.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, śp.

Bolesław Ryzy

Członek Grupy 2185 ZNP, po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go czerwca, 1977 roku, o godzinie 10:05 rano, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś po 6:30 wiecz. i we wtorek po godz. 3-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go czerwca, o godzinie 9:15 rano, z Casey-Laskowski Funeral Home, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła Najśw. M. P. Anielskiej (Msza św. o godz. 10-ej) a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rosel (z domu **Cierlitza**), żona; rodzina w Polsce; oraz przyjaciele; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się
Casey Laskowski
Telefon 777-6300.

★ Praca Żeńska

BARMAID wanted — Experienced. From 12 noon — 8 p.m. Call 465-2592 between 9—12

DENTAL ASSISTANT — experienced. Full time. Vicinity Harlem-Higgins. Call 775-3333.

GIRL FRIDAY
Work for national sales manager of advertising co. Typing, some shorthand. Vic. Division & Kostner.
Call 342-1261

EKSPEDIENTKA DO DROGERII
Musi mieć doświadczenie w sprzedaży. Bez niedziel. Część czasu w środy, piątki i soboty. Zgłoszenia:
SVOBODA DRUGS
4401 Milwaukee

CLERK TYPIST
Small congenial office needs a good typist. Diversified work.
Excellent company benefits.
HADLEY GEAR MFG. CO.
4444 W. ROOSEVELT RD.
722-1030

POTRZEBNE SZWACZKI
do maszyn do szycia. Zgłoszenia do:
ANGELAIR BRIDAL MFG.
416 S. Franklin St.
4-te piętro.

SECRETARY
NEEDED
6-8 Hours a Day
GREATER CHICAGO DECORATING CO.
4128 N. Sheridan
281-7937

MAID
Cleaning Lady for Sat. and Sun.
In Fine Motel—Own Transportation
Apply In Person
536 E. Northwest Hwy.
Palatine

GENERAL OFFICE
Varied clerical duties. Interesting work in radio communications field.
ROGERS RADIO COMMUNICATIONS
55 E. Washington St., Chicago, Il. 60602
Room 201
Tel. 782-7500

★ Pomoc Domowa

GOSPODYNI-opiekunka do 2 dzieci, idealne warunki pracy. 366-1519

GOSPODYNI z zamieszkaniem, własny pokój, telewizor, 1 dziecko 11 letnie. 272-1871.

POTRZEBNA kobieta do sprzątania domu, 4 godziny co drugą środę. $10.00 VI 7-8441.

GOSPODYNI z zamieszkaniem w Niles, konieczne trochę angielskiego. Dzwonić przed 5-tą po poł. 967-1440, pytać o Dolores.

POMOC DOMOWA — ZAMIESZKAĆ Pomoc w opiece nad starszą panią, inwalidką. Dom na północno-zachodniej stronie Chicago, blisko lotniska O'Hare. Musi znać trochę angielskiego.
625-7363

LIVE-IN housekeeper. 6 days. Some English. Highland Park. Own apartment. Good salary. 432-3010.

TOWARZYSZKA — zamieszkać. Prowadzenie gospodarstwa i gotowanie dla 1 osoby. Dzwonić po angielsku: 467-1846

GOSPODYNI — zamieszkać — lekkie gotowanie—5 dni—dobra zapłata—własny pokój z telewizorem i łazienką —trochę angielskiego konieczne. — 642-5463.

HOUSEKEEPER
2 Adult Family—Stay 5 Days
Assist cooking, laundry and cleaning. Excellent salary, separate living quarters. 40 to 50 years. Refs. Call after 5:00 P.M. **446-6556**

KOBIETA DO SPRZĄTANIA
Musi być doświadczona. 5 DNI W TYGODNIU. STAŁA PRACA, NAJWYŻSZA, NAJWYŻSZA ZAPŁATA. (transport zapewniony). Musi mówić i rozumieć po angielsku. Po dalsze informacje dzwonić
446-2240

COMPANION
Companion for elderly woman on Sheridan Road near the lake. Day hrs., salary open.
Call LINDA NIELLSEN
286-9040

★ Praca

MAIDS AND LIVE IN HELP WANTED
Excellent positions available for experienced couple and also women looking for live in work daily or house cleaning. Must have references plus good cooking skills.
664-0179

★ Praca Męska

CHECK CASHERS
Armed Check Cashers on Armored Trucks. Fri. only— or Wed. and Fri.— or Thurs. and Fri.—or Wed., Thurs. and Fri. combination. Must have another job. OR, Full Time (3 Days with us, and we will get you a job for 2 or 3 days with another company). We train. Apply only if you are a citizen over 21, dependable, honest, accurate, very fast moving and thinking, personable, and clean cut. Must be available for one year or more. ALSO, Route manager position available for those who qualify. Write or call for application
THILLINS CHECASHERS
2351 W. Devon Ave. Chicago, IL 60659
743-5140

TAILOR
Experienced tailor for fine men's store. Good pay, steady work, many other benefits.
JACK MARVIN CLOTHES
5644 W. Dempster St. Morton Grove, Il.
966-3433

TURRET LATHE OPERATORS
Small Shop. Must have own tools. Top pay with automatic increases. Pd. hosp. and ins., vacations and holidays.
Reliable Persons Call
533-2434

"PIPE FABRICATORS"
Men experienced in Tube/Pipe Bending by hand or with machines, bending small diameter up through 4" pipe. Also, need Welders, Heliarc or TIG Process, qualified for ASME code work on pipe/tubing.
$5.00 plus, hourly rate plus benefits. Contact . . .
REMPE COMPANY
340 N. Sacramento Blvd.
Chicago, IL 60612
Phone: KE 3-0483

TOOL ROOM MACHINIST
Day shift. Enclosed, quiet and clean tool room. To repair dies, build jigs and fixtures. Exce. co. benefits, include Holidays, Pd. Blue Cross-Blue Shield, Stock Plan. Overtime available. Good starting rate with stable, growing plant.
NVF COMPANY
2415 GARDNER RD.
Broadview—865-0451
Equal Opp. Employer

CUSTODIAL NIGHT SUPERVISOR
5 years supervisory experience necessary.
747-5750
Between 8 and 4:30 Daily

Experienced Man Needed
AUTOMATIC SCREW MACHINE MULTI SPINDLE SET-UP and OPERATE
Day Shift — Top Wages —: Overtime Manufacturer of Hydraulic & Gas Fittings. Modern progressive plant — good working conditions.
CHICAGO FITTINGS CORP.
18th Ave & 21st St.
Broadview, Ill.
Phone 344-4214

★ Praca

AMERYKANSKA firma poszukuje ludzi, którzy potrafią robić sery typu oscypki. Proszę zgłosić się osobiście: 1 N. LaSalle, 8 piętro, pokój 801, lub telefonować na numer: 726-7757.

POTRZEBNY MĘŻCZYZNA LUB KOBIETA
Do pracy w restauracji przy wydawaniu posiłków. Stała praca i dobra zapłata.
Zgłosić się do:
PILZNER RESTAURANT
6725 W. CERMAK RD.
BERWYN, ILL.
TEL. 484-2294

MĘŻCZYŹNI I KOBIETY
potrzebni do pomocy w pracy kuchennej przy wydawaniu posiłków oraz myciu naczyć. Stała praca, dobra zapłata oraz inne świadczenia. Zgłosić się do:
VALERES
Bohemian Restaurant
9228 Broadway St.,
Brookfield, Il.

"JANITORS"
i
"JANITRESSES"
Praca Stała lub Dorywcza
Zgłaszać Się w Ciągu Tygodnia
Od 3-5 Po Poł.
5251 N. MILWAUKEE AVE.

★ Praca Męska

DOZORCA NOCNY
PRACA NA PEŁEN CZAS DO OBJĘCIA OD ZARAZ. Musi mówić, pisać i czytać po angielsku. Atrakcyjna zapłata plus świetne świadczenia. Zgłoszenia do personalnego biura
GOLDBLATT'S
4700 S. ASHLAND AVE.

POTRZEBA MŁODYCH MĘŻCZYZN
do pracy przy mięsie wieprzowym i wołowym.
Także mężczyzn znających system amoniakalny w lodowni.
Muszą mieć doświadczenie w tego rodzaju pracy. Stała praca, dobra zapłata i inne świadczenia. Muszą posiadać prawo stałego pobytu w USA.
(Zieloną Kartę)
Zgłosić się osobiście
CREST — MARK
1435 W. Exchange Ave.
Zapytać o Mr. John Mazur

Toolroom
"LIVE AND WORK IN GOD'S COUNTRY"
TOOLROOM SUPERVISOR
Excellent growth opportunity with a highly successful Northern Wisconsin corporation located in the heart of one of Wisconsin's top recreational areas. We are a large Custom and Proprietary Injection Molder in need of an individual possessing a highly successful record in the area of Toolroom Supervision. This person should not only possess a "high" degree of job related knowledge associated with fixture fabrication and tool repair relative to the Plastic Injection Molding business, but concurrently, he must provide ample evidence of an equally successful record in dealing directly with people! In addition, the right person must possess a strong desire for future management responsibilities.

MOLDMAKERS
We are currently in need of Two individuals who are familiar with all phases of Plastic Injection Molding, Tool Repair and Fixture Fabrication, to work in a newly expanded toolroom. Remuneration will be in the form of an hourly wage, commensurate with knowledge and past experience.
We offer an aggressive growth environment with an excellent Benefit Package and highlighted by a profit based cash bonus, profit sharing and company stock purchase programs upon qualification. Liberal vacation, holiday and insurance benefits round out our present program. If this life style appeals to you,
Phillips Plastics Corporation
SEND INQUIRIES TO
JIM DOEGE
Personnel Manager
Phillips Plastics Corporation
Phillips, Wisconsin 54555

POTRZEBNY ROBOTNIK
w starszym wieku na emeryturze-do sprzątania i utrzymywania czystości koło domów. Zgłosić się.
1909 W. DIVISION ul

AUTOMATIC SCREW MACHINE
Men to set-up and operate B & S screw machine. Job shop experience. Steady job. Free insurance, paid holidays, vacations and all other benefits.
CHICAGO PRECISION PRODUCTS
2924 N. Western Ave.
539-1140

Maintenance Man
FULL TIME
Sober, dependable and qualified maintenance man wanted for full time work at a North Shore Synagogue. Day work during the summer. Evening work starting in the fall.
CALL STAN MAY
869-4230
(Mon. thru Fri. 9 a.m. to 4 p.m.)

JANITOR
SECURITY PERSON
Full time permanent position. Working from 3 p.m. till midnight. Monday thru Friday and 6 p.m. Saturday till 6 a.m. Sunday. Time and a half pay after 40 hrs. Some previous experience desirable. We are a downtown area bank. Knowledge of English is required, there will be some public contact. Excellent employee benefit program and CTA transportation to the door. Call for appointment.
787-2846

BARBER
Full Time—Commission
Excellent Benefits
724-1096
Tuesday through Saturday

CUSTODIAN NEEDED NORTH SIDE CHURCH
Spacious 2 Bedroom Apartment with All Utilities, PLUS Garage and GOOD SALARY.
CALL TUESDAY—281-2635
Or Evenings

MACHINE OPERATORS
2nd & 3rd Shifts
We are starting a 3rd shift operation, 11 p.m. to 7:30 a.m. and are in need of machine operators for 2nd & 3rd shifts. Our 2nd shift starts at 4 p.m. to 12:30 a.m. Selected applicants will be trained on 2nd shift and transferred to 3rd shift. Must be able to speak and understand English.
Apply in person to Personnel Office.
Peerless of America
5800 N. Pulaski
Chicago, Ill.
Equal Opportunity Employer M/F

EXPERIENCED LIFT TRUCK MECHANIC
Electric and Gas Truck Experience Required
Call: Paul Nawrocki **568-1000, Ext. 22**
VOSS EQUIPMENT INC.
960 West 122nd Street
Chicago

MACHINIST
General machinist planer operator, machinery rebuilder, engine lathe operator, assembler. Experience in job shop work, must read prints & have tools. Paid hospital & all benefits.
CALL
421-5100

MECHANICAL DRAFTSMAN
Expd. in detail and assembly drawings of machines and mechanical equipment. Excellent benefits incl. free hospitalization and savings & investment program. Salary commensurate with exp. Call Personnel office. **439-2210**
PRE FINISH METALS, INC.
2300 E. Pratt Blvd.
Elk Grove Village

AUTO MECHANIC
For Domestic & Foreign Cars
(Must have own tools).
Good salary & benefits.
LESLY MOTORS
2347 So. Michigan
Phone 326-2550

Potrzebny
DOŚWIADCZONY BLACHARZ SAMOCHODOWY
(body & fender man)
Dobra zapłata, płatne wakacje. Musi posiadać własne narzędzia.
Dzwonić: 342-2050

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOSC TO ZROBIC RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Kanalizacja

Fachowa instalacja urządzeń przeciw powodzi.
Czyścimy zbiorniki kanałów odpływowych.
Licencjonowani i bondowani.
J. & C.
SEWERAGE & DRAINAGE
Tel.: 283-0666

WYKONUJĘ prace kanalizacyjne, wodociągowe, przepychanie kanałów i rur. Solidna robota. 384-0582 — 24 godzina obsługa. Jędrzejczyk.

★ Praca Męska

4-SLIDE TOOL & DIE MAKERS MACHINE SET—UP MEN
Experienced only. Steady employment. Overtime. Good salary. Full insurance. Profit sharing etc.
Call STAN 327-6868 — days
or 622-2119 — evenings.
Precision Forming & Stamping Co.
1733 W. Fullerton — Chicago.

JANITOR-NADZORCA
Musi Być Doświadczony
DOBRA ZAPŁATA
Swietne Swiadczenia Firmowe
Zgłoszenia Osobiście
proszę Zobaczyć Się z P.
ROMANEM 5251N. Milwaukee
Między 3 i 5 Ppł. w Tygodniu

SHIPPING/ RECEIVING
Grow with small progressive mfg. company in Elk Grove. Fine oppty. for advancement. Permanent position, liberal benefits. Own transportation necessary. Contact Mrs. Chamberlain
439-9230

Maintenance Mechanics
For plant in heavy metals industry. Applicants must have well grounded mechanical background conveyor systems, overhead cranes, hydraulic systems and other plant machinery. Welding experience also required.
R. LAVIN & SONS, INC.
3426 S. Kedzie Ave.
Equal Opportunity Employer

TOOL MAKER
To construct and maintain dies, jigs and fixtures. Tired of 2nd and 3rd shift? Want good, clean, quiet Tool Room? Want overtime and chance to become lead man with growing plastics fabricator? Join us and receive excel. co. benefits and good starting rate.
NVF COMPANY
2415 GARDNER RD.
Broadview—865-0451
Equal Opp. Employer

MACHINISTS
Heavy Assembly Journeymen
Turret Lathe
Hardinge Bench Lathe
BINKS MFG. CO.
9201 W. Belmont, Franklin Park
1-312-671-3000
Ask for George Merkley
Equal Opportunity Employer

★ AUTO

CADILLAC — Sedan Dv. '72 w bardzo dobrym stanie. $2,350. 751-5786 — dzień, 286-2572 — wieczór.

OLDSMOBILE '75 — Starfire, w doskonałym stanie, przebieg 16,500 mil. jedyna właścicielka, trzymany w garażu. $3,000. Telefonować po 7-ej. — 733-0776.

★ Naprawa TV

TELEWIZORY
KOLOROWE, CZARNO BIAŁE
Naprawia
INZ. PAPROCKI
Dzwonić między 1 a 10:00 wiecz.
545-6667 — Gwarancja

★ Domy

TO CLOSE ESTATE
IN ST. LADISLAUS PARISH
CORNER YELLOW BRICK
12 APARTMENTS: 4 x 4, 8 x 3
ONE BEDROOM IN EACH APARTMENT
PRICE — $160,000
KNECHT & CO.
6278 W. NORTH AVE.
Tel. 745-0404

W PAR. SW. TURYBIUSZA
58-a UL. I SPRINGFIELD
Nowszy 4½ pokojowy, murowany, 2 sypialnie. Pełen basement. Cena $35,000.
HENRYK MACHNICKI
3801 W. 55-th St. 735-5700

JEFFERSON PARK — przez właściciela 16-to letni murowany, 3 sypialnie, nowoczesny, centralnie chłodzony, pełen basement z dużym pokojem rekreacyjnym. Garaż na 1½ auta. Dzwonić po 5 wieczorem: 736-7140

9 POKOJOWY murowany bungalow, 5 sypialni, 1½ łazienki, nowe gazowe ogrzewanie, nowy dach i elektryka, nowe dywany i draperie, zimowe okna i siatki. Nikie podatki. Blisko szkół i transportacji. 4604 W. Wrightwood. 252-3513

★ Do Wynajęcia

POKOJ z kuchnią dla pana. 2 piętro. 2029 W. Iowa. 772-4052

5 POKOI, 2 sypialnie, 1-wsze piętro. Północno-zachodnia dzielnica. 889-5873

1x2 BEDROOM with dining room. $190. 1x1 bedroom with dining room. $160. Call after 6 P.M.: 823-4676.

6 POKOJOWE mieszkanie. Najchętniej dla starszych ludzi. Bez zwierząt. $180. 588-2592.

5 POKOI na 2-gim piętrze. Okolica parafii św. Wacława. Proszę dzwonić 463-4612.

★ Interesy

DO SPRZEDANIA zakład fryzjerski. Wyrobiony interes — od 15 lat w polskiej dzielnicy. 3936 W. School. $8,000 lub najlepsza oferta. 286-2581 lub 736-3971.

COMMERCIAL BUILDING
2944 N. LEAVITT
2,800 sq. feet. Air conidtioned. Electric Crane is now Rolls Royce repair shop. Parking lot 2,000 sq. feet. Zoned businnes M-2. Call owner, Felix , days 766-6111 Eve's 283-2574

OWNER MUST SELL GRILL AND GAME ROOM
(Northwest side area.) Established Business. New Equipment. Reason for selling—have other interests.
SACRIFICE FOR $12,000
Call after 1 P.M. 637-9400

★ Parcele

FLORIDA HOMESITE
80x125 in Deltona's Sunny Hills, 35 miles north Panama City and gulf beaches. Swim, boat, golf and more on premises. $4,200 or terms.
312—763-4241

★ MEBLE

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE LETNIM CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	$168
Komplety mebli do sypialni	$119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood"	$ 58
Kanapa i fotele	$139
Kanapa rozkładana do spania	$ 78
Telewizja kolorowa	$269.00
Materace	$19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets"	$ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges)	$159
Lodówki lub zamrażacze ("freezers")	$168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni	$399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	$ 78
Niemieckie szafkowe "stereotype players" od (kombinacja patefonu-radia i magnetofonu)	$369

Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-ej do 5-ej po poł.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7838

★ Przeprowadzki

IWANSKI MOVING CENTER PRZEPROWADZKI
Mieszkań i Biur — 384-3322.

Władze Prowadzą Śledztwo w Sprawie Harry Alemana

Uniewinnionego Przez Sędziego Wilsona. Gangster Podejrzany Jest o Krzywoprzysięstwo

Władze federalne i stanowe rozpoczęły ub. czwartku, 2 czerwca, kompletowanie dowodów niezbędnych do nowego aktu oskarżenia Harry Alemana, wykonawcy wyroków syndykatu kryminalnego. Aleman, oskarżony o zamordowanie stewarta Unii Szoferów, Williama Logana, został uniewinniony 24 maja. Niespodziewane uniewinnienie Alemana, pomimo obciążających zeznań świadków, wywołało ogólną krytykę zarówno ze strony prokuratury, policji, jak szerokiego odłamu społeczeństwa.

Stanowy prokurator Bernard Carey potwierdził, że funkcjonariusze jego biura kłada szczególny nacisk na próbę zastraszenia świadka, któremu ofiarowano $10,000 aby złożył fałszywe zeznania, grożąc w przeciwnym razie konsekwencjami.

Sun Times podaje w wydaniu z 3 czerwca, że funkcjonariusze lokalnej jednostki Departamentu Sprawiedliwości przesłuchiwali Alemana przed federalną ławą przysięgłych i akt oskarżenia spodziewany jest przed upływem miesiąca. W dodatku, władze federalne mogą oskarżyć Alemana o krzywoprzysięstwo, starając się udowodnić, iż kłamał gdy powiedział sędziemu sądu powiatowego pow. Cook, F. Wilsonowi, że nie zabił Logana. Agenci federalni przesłuchiwali także świadków Alemana w sprawie jego alibi.

Zasadnicza różnica między oskarżycielami federalnymi a stanowymi polega na tym, że fed. prokuratura jest uprawniona do żądania rozprawy przed ławą przysięgłych. W sprawie Alemana o morderstwo prokurator stanowy nie miał tej przewagi. Obrońca Alemana, Frank Whalen, mając wolny wybór szybko powziął decyzję i nie zawiódł się, gdyż sędzia Wilson poddał wątpliwości zeznania naocznych świadków morderstwa i uniewinnił Alemana.

Największym problemem prokuratury stanowej jest świadek, którego gangsterzy chcieli przekupić — Ella De Marco. Składając zeznania przed policją De Marco powiedziała, że gdy odrzuciła ofertę przyjaciela $10,000, brat Alemana, Anthony, groził jej pobiciem. Podczas przewodu sądowego sędzia Wilson orzekł, iż zeznań tego świadka nie można wziąć pod rozwagę.

De Marco waha się obecnie, obawia się ponownego składania zeznań w jakiejkolwiek sprawie dotyczącej Alemana, powołując się na sytuację w jakiej znalazł się naoczny świadek morderstwa, Robert Lowe, któremu sędzia Wilson zarzucił kłamstwo. Lowe prawdopodobnie spędzi resztę życia w innym stanie, pod innym nazwiskiem.

Prok. Carey potwierdził również, że prowadzi się dochodzenia w sprawie pogróżek stosowanych wobec świadków, prokuratury i funkcjonariuszy prowadzących śledztwo o morderstwo Logana.

PREZYDENT Carter z żoną Rosalynn na pokładzie statku USS Los Angeles w czasie rejsu po Atlantyku. (UPI)

Konferencja Na Temat Oszczędzania Energii w Chicago Circle

Dr. Henry A. Kissinger Głównym Mówcą

Dr Henry A. Kissinger będzie głównym mówcą w czasie całodniowej konferencji na temat zaoszczędzania energii, która odbędzie się w sobotę, 11-go czerwca, w Chicago Circle Campus of the University of Illinois.

Wstęp na konferencję, która będzie trwała od 10-ej rano do 5-ej po południu jest bezpłatny.

Organizatorem imprezy jest senator Charles H. Percy, wspólnie z senatorem Adlai E. Stevensonem, gub. James R. Thompsonem. Ośrodkiem Badań Energetycznych Uniwersytetu Illinois i Związkiem Oszczędzania Energi.

Kissinger będzie przemawiał w czasie rannej sesji w Audytorium Chicago Circle o godz. 10-ej. Percy i Thompson również będą przemawiali podczas rannej sesji. Trzej eksperci do spraw energetycznych wezmą udział w popołudniowej sesji.

Kissinger jest przewodniczącym Komitetu Doradczego Związku Oszczędzania Energii, bezinteresownej, bezpartyjnej organizacji mającej na celu propagowanie oszczędzania energii jako największego źródła nowej energii.

Percy, który jest przewodniczącym Związku Oszczędzania Energii, oświadczył, że marnuje się blisko połowę energii produkowanej w Stanach Zjednoczonych. Dodał, że jeżeli chcemy zapobiec kryzysowi energetycznemu konieczne jest rozsądniejsze posługiwanie się dostępnymi zapasami energii.

Konferencja na temat oszczędzania energii jest już drugą z serii konferencji energetycznych organizowanych przez Percy'ego. Ubiegłej jesieni przeszło 2,500 osób wzięło udział w konferencji na temat energii słonecznej. W przyszłości planowane są konferencji na temat energii węglowej i nuklearnej.

Oferta Premii Dla Pracowników Stanowych Odrzucona

Rzecznicy stanu ujawnili szczegóły planowanej jednorazowej premii dla 25,000 pracowników stanowych, ale unia ostro skrytykowała ofertę.

Stanowa propozycja zapewniłaby premie do $600, które jednak zostałyby wypłacone dopiero w r. 1978 i tylko jeżeli stan otrzymałby znacznie wyższe dochody aniżeli przewiduje w obecnej chwili.

Robert Alpert, dyrektor stanowego oddziału Amerykańskiej Federacji Pracowników Stanowych, Powiatowych i Municypalnych, oświadczył że oferta stanu jest nierozsądna.

Propozycja została wysunięta kiedy wznowiono rozmowy w sprawie kontraktu dla pracowników stanowych.. Sesja odbyła się z udziałem prasy.

Peter Vallone, prowadzący pertraktacje w imieniu stanu, zaznaczył, że premia zostałaby wypłacona tylko w wypadku nadwyżki budżetowej wynoszącej przeszło $85 milionów w roku fiskalnym 1978.

Członkowie unii otrzymaliby $50 za każde $6 milionów powyżej $85 milionów w funduszach znajdujących się w skarbcu stanowym, do maksymalnej kwoty $600.

Vallone dodał jednak, że obecne prognozy budżetowe nie wskazują na to ażeby pod koniec roku fiskalnego 1978 w skarbcu znajdowało się więcej jak $85 milionów.

Alpert oświadczył, że propozycja oznacza, że pracownicy nie otrzymaliby żadnych pieniędzy w roku fiskalnym rozpoczynającym się 1-go lipca, 1977, co jest głównym celem unii w trwających pertraktacjach.

Unia żąda 10-procentowej podwyżki płac w każdym z następnych dwóch lat dla pracowników którzy nie otrzymali podwyżki kompensującej wzrost kosztów utrzymania od grudnia, 1974.

Oprócz wspomnianej premii, stan proponuje 5 1/4-procentową podwyżkę płac w roku fiskalnym 1979. Vallone podkreślił, że nie widzi jak stan może zapewnić podwyżkę wcześniej.

Unia wysunęła wniosek zaangażowania neutralnego eksperta do zbadania stanowego budżetu, ale Vallone nie zgodził się na propozycję.

Rodzice Oskarżeni o Śmiertelne Pobicie 8-Letniego Syna

Małżeństwo zamieszkałe na południowej stronie miasta zostało oskarżone o śmiertelne pobicie swojego 8-letniego syna za zabranie $11 z domu.

Policja podaje, że Matthew Bradford doznał pęknięcia czaszki, kiedy był bity kijem do gry w bilarda i kablem elektrycznym w sobotę wieczór w mieszkaniu rodziny pnr. 5951 S. Hermitage.

Jego rodzice, Melvin Bradford, lat 29, i Diane, lat 25, zostali oskarżeni o morderstwo po przesłuchaniu przez policję i podpisaniu zeznań w sprawie śmierci chłopca.

Jak podaje policja, rodzice wezwali ambulans Departamentu Straży Pożarnej około godziny 9-ej wieczorem w sobotę. Kiedy przybyła załoga ambulansu, Matthew już nie żył.

Sznur, którym chłopiec był spętany w czasie bicia, został rozwiązany zanim przybył ambulans. Policja znalazła w mieszkaniu kij do gry w bilarda i kabel elektryczny.

Rodzice zezłościli się na chłopca ponieważ myśleli, że wyniósł $11 z mieszkania.

Sekcja zwłok wykazała, że czaszka chłopca była pęknięta.

Matthew był uczniem trzeciej klasy w Earle Elementary School, pnr. 6121 S. Hermitage.

Melvin Bradford został zatrzymany w komisariacie policyjnym Dystryktu Deering, podczas gdy jego żona przebywa w ośrodku dla kobiet na komendzie policyjnej, pnr. 1121 S. State.

Dwoje innych dzieci Bradfordów, 10-letnia Desiree i 4-letni syn, znajdują się u krewnych.

Stanowy Departament Opieki nad Dziećmi i Rodzinami poszukuje dla nich domu.

Postrzelił Kobietę w Windzie

Złodziej postrzelił 21-letnią Florę Bell w windzie domu CHA, w obecności jej trojga dzieci. Zanim oddał strzał, który trafił w oko Bell, bandyta obrabował ją z $80. Ranną przewieziono do szpitala powiatowego.

Copernicus Center — Ośrodek Usług Dla Emerytów

Mayor Bilandic Dokonał Otwarcia w Ub. Piątek

Przy udziale przedstawicieli władz miejskich, społeczeństwa polonijnego i zainteresowanych starszych obywateli, mayor Michael Bilandic dokonał w ub. piątek w południe otwarcia ośrodka usługowego dla emerytów, nazwanego "Copernicus Center" przy Milwaukee i Belmont.

W czasie krótkiego programu, po inwokacji odmówionej przez ks. Franciszka Grochowiaka, C.R. z Jackowa oraz przemówieniach klerka miejskiego Jana Marcina, ald. Kazimierza Laskowskiego i Mayora, ks. Grochowiak dopełnił ceremonii kościelnych poświęcenia gmachu, a następnie mayor Bilandic symbolicznym kluczem otworzył drzwi wejściowe.

U wejścia Mayor został powitany tradycyjnym chlebem i solą. Marysia i Kasia Komosów i wnuczki pani Wandy Rozmarek, powitały Mayora, który poczęstował się kawałkiem chleba z solą. Klerk Marcin wyjaśnił Mayorowi symblolikę tego zwyczaju.

Po wejściu do gmachu Bilandic dokonał odsłonięcia rzeźby, przedstawiającej popiersie Mikołaja Kopernika, dzieła artysty rzeźbiarza Johna Fabiona, który uczestniczył w tej ceremonii.

Zaproszeni goście zwiedzili następnie całość gmachu, otrzymując wyjaśnienia co do zakresu i charakteru jego usługowych w stosunku do starszych obywateli zadań.

W czasie programu przygrywała szkolna orkiestra szkoły Schurz. Podium dla mówców i przedstawicieli życia publicznego udekorawane było sztandarami amerykańskim i polskim oraz flagą miasta Chicago.

Na ceremonię otwarcia "Copernicus Center" przybyli m. in. sędzia Maryla Komosa, aldermani Terry Gabiński (32) i Roman Puciński (41), stanowy sen. Norbert Kosiński, Harry Semrow z Board Tax Appeals, prezes stanowego KPA Tadeusz Kowalski, stanowy komendant Polskiego Legionu Amerykańskich Weteranów Ted Fijałkowski, szef wydziału planowania miasta Louis Hill, główny inżynier miejski inż. Ludwik Kończa.

Licznie reprezentowane było środowisko polsko-amerykańskich "senior citizens" z prezesem Czesławem Bielskim z Polsko-Amerykańskiej Rady Emerytów w Chicago, która jest szczególnie zainteresowana tym ośrodkiem usługowym dla emerytów. Prezes Bielski oświadczył sprawozdawcy "Związkowego," że Rada pragnie współdziałać z ośrodkiem i w zakresie zarządzania jego administracją, jak też będzie zabiegała o posiadanie głosu i reprezentacji w tym zakresie.

Według oświadczenia mayora Bilandic, jakie złożył w czasie krótkiego przemówienia, podkreślającego znaczenie tego rodzaju ośrodka usługowego, na terenie Chicago, dalsze ośrodki dla emerytów w ogólnej powstaną ilości sześciu.

Zdaniem prezesa Bielskiego "Copernicus Center," położony na terenie zamieszkałym z poważnej ilości przez obywateli polskiego pochodzenia, siłą rzeczy powinien być w zasięgu wpływów polonijnego środowiska emerytów.

Teoretyczny Kurs Prawa Jazdy w Języku Polskim

Driver Improvement Shool ogłasza, iż zajęcia przygotowawcze do egzaminu o prawo jazdy rozpoczną się w czwartek, dnia 9 czerwca, o godzinie 7-ej wieczorem. Zajęcia będą prowadzone w języku polskim, pod adresem 321 N. La Salle Street, pokój nr. 19.

Teoretyczny kurs (obejmujący swym zakresem naukę kodeksu drogowego stanu Illinois) będzie trwał 4 tygodnie. Wykłady raz na tydzień, w czwartki od 7:30 do 9:30 wieczorem.

Zgodnie z tradycję — kurs ten jest przygotowany z myślą o nowoprzybyłych z Polski, którzy chcieliby uzyskać prawo jazdy, lecz nie mogą przystąpić do egzaminu ze względu na niedostateczną jeszcze znajomość języka angielskiego.

Kurs jest bezpłatny. Aczkolwiek nie obejmuje on praktycznej nauki jazdy za kierownicą, ci, którzy ukończą kurs z wynikiem pomyślnym otrzymują tzw. 'Driver's Permit". Dokument ten zezwala uczącemu się prowadzenia pojazdu na jazdę pod bezpośrednią opieką i kontrolą drugiej osoby w aucie, legitymującej się ważnym prawem jazdy.

Instruktorem będzie funkcjonariusz z Wydziału Drogowego Departamentu Policji. Instruktaż będzie obejmował także fachowe porady odnośnie jazdy w różnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Chętni mogą zapisać się na kurs w czasie pierwszego wykładu lub dzwoniąc na numer telefoniczny 443-6010 w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu od poniedziałku do piątku włącznie. Kurs jest zorganizowany w godzinach wieczornych, aby umożliwić uczęszczanie osobom pracującym.

Nadużycia w Programie Pomocy Finansowej Dla Studentów

Wykazuje Sprawozdanie Kontrolera Stanowego

Sprawozdanie kontrolera stanowego, opublikowane po 9-miesięcznej kontroli programu pomocy stanowej dla studentów kolegiów, wykazuje że wydaje się tysiące dolarów rocznie na tych studentów którzy nie kwalifikują się do otrzymania pomocy. 10 procent spośród objętych programem nie odpowiada nawet przepisom obowiązującym do stałego zamieszkania w Illinois.

Poza tym kontrola wykazuje następujące nadużycia:

Studenci otrzymujący pomoc nie uczęszczają regularnie na studia. Przydziały otrzymuje wielu studentów, którzy zaciągnęli dług w kolegium i nie spłacili jego długu. Jest także wielu studentów, którzy podają, że są na swoim utrzymaniu, natomiast w zeznaniach podatkowych rodziców figurują jako "dzieci na utrzymaniu rodziców".

Udziela się przydziałów finansowych bez uprzedniego sprawdzania, czy student nie dostał pomocy z innego źródła. Niektórzy studenci otrzymują przydział funduszy na okres do 5-ciu lat studiów, ale nie czynią najmniejszych wysiłków by studia te ukończyć.

Udziela się pożyczek studentom, którzy używają fikcyjnych nazwisk i fikcyjnych numerów Social Security.

Paul Hipple, zarządzający biura kontroli stanowej powiedział, że nie można nawet obliczyć strat, spowodowanych podobnymi nadużyciami. Oblicza się, że stan wyda w tym roku $69.25 mln. na bezzwrotne przydziały dla 92,000 studentów uczęszczających do publicznych i prywatnych kolegiów. Gwarantowane pożyczki dla 34,000 studentów w czasie bieżącego roku szkolnego wynoszą $47,337,656. Programem pożyczek i przydziałów zarządza Stanowa Komisja Stypendialna (Illinois State Scholarship Commission).

W sprawozdaniu wymienia się wypadek, gdy jeden student otrzymał ponad $9,500 z ISSC i innych źródeł i nigdy nie ukończył kursu.

Około 200 studentów otrzymało przydziały, pomimo, że poprzednio nie spłacili zaciągniętego długu.

Autorzy raportu zalecają aby weryfikację kandydatów kwalifikujących się do otrzymania pomocy finansowej przekazać doradcom finansowym poszczególnych kolegiów.

Miasto Otrzyma Pomoc Federalną Na Ochronę Dla Starszych Osób

P. o. mayor Bilandic oświadczył w czwartek na zebraniu osób w starszym wieku w Pick Congress hotelu, iż miasto będzie mogło uzyskać fundusze federalne na zapewnienie ochrony dla osób w starszym wieku w rejonach, gdzie istnieje poważna groźba napadów na te osoby. Projekt federalny umożliwiłby miastu przyjęcie emerytowanych policjantów i strażaków do eskortowania osób w starszym wieku, w niebezpiecznych dzielnicach.

Zebranie w Pick Congress hotelu miało na celu przedyskutowanie rozszerzenia programu ochrony dla Senior Citizens. Dyrektor programu David Mui powiedział, iż program tego rodzaju na 2-letni okres próbny przeprowadzany jest w Chicago i pięciu innych dużych miastach w kraju. Chicago otrzyma $250,000 na pierwszy rok próbny.

W dodatku do przyjęcia emerytowanych policjantów i strażaków, program bezpieczeństwa miałby zapewnić natychmiastową pomoc dla ofiar napadów i usługi doradcze dla osób będących w wieku powyżej lat 60. Mui podkreślił, iż w zeszłym roku 19,000 osób w starszym wieku było napadniętych. Na terenie Chicago mieszka około pół miliona osób w starszym wieku.

Nowy program ochrony ma być prowadzony przez mayorowskie biuro dla spraw osób w starszym wieku i osób ułomnych. Mui podkreślił, iż na zebranie w czwartek zaproszono tak osoby w starszym wieku, jak i młodzież, by wszyscy wysłuchali jak ofiary napadów zapatrują się na kwestie ochrony.

Charles Corbett, przewodniczący Rady Senior Citizens północno-zachodniej strony miasta apelował do kolegów w starszym wieku, by telefonowali do policji, kiedy mają jakieś poważne informacje. Jeden z zeznających, 70-letni Edward Dettloff opowiedział, jak kontakt jego z policją okazał się bezowocny, kiedy po napadzie rabunkowym kazano mu wskazać sprawcę z grupy podejrzanych, których policja przeprowadzała tuż obok niego, a nie przez szybę w specjalnym lokalu. Ten, który dokonał napadu na niego poprostu groził mu, jeśli by wskazał, iż go rozpoznaje. Wobec czego sprawcy nie wskazał a policja nawet przyznała, iż nie dziwi się, iż Dettloff tego nie zrobił. Na tym skończyła się pomoc policji, powiedział Dettloff.

Wielu z zebranych w starszym wieku radziło, by rodzice więcej uważali i zajęli się swymi dziećmi i sprawdzali przedmioty, jakie dzieci przynoszą do swych domów. Większość z napadających należy do wyrostków.

Inny z zebranych, 70-letni William Elston powiedział, iż wielu emerytów może nie doznało na sobie napadów ale czują oni silne obawy przed napadami, co odbija się na ich samopoczuciu. Superintendet policji Rochford radził, by osoby w starszym wieku uzgodnili z innymi akcje, jakie należałoby przedsięwziąć.

Nowy Nabytek Brookfield Zoo

Zarząd Brookfield Zoo cieszy się nowym nabytkiem — żyrafą, 33-cią urodzoną w ogrodzie zoologicznym. W 45 minut po urodzeniu żyrafa stała już na swych cieniutkich nóżkach. Obecna wysokość 5 stóp, osiągnie podwójną wysokość. Matka noworodka, Sandra, przyszła na świat w Brookfield Zoo przed 10-ciu laty.

SMILDE, HOLANDIA. — Dzieci szkolne, trzymane do niedawna jako zakładnicy przez molukańskich terrorystów, w drodze do domów. Terroryści zażądali zwolnienia z więzień 21 towarzyszy i oddanie im do dyspozycji samolotu do opuszczenia kraju. (UPI)

Jutro Wybory Mayora w Chicago

1,605,865 mieszkańców Chicago zarejestrowało się do specjalnych wyborów na mayora Chicago, jakie odbędą się jutro, we wtorek, 7-go czerwca. Lokale wyborcze będą otwarte od 6-ej rano do 6-ej wieczorem. Mayor Bilandic, urzędujący mayor, jest kandydatem Partii Demokratycznej. Bilandic, pochodzenia chorwackiego, objął tymczasowo urząd po nagłej śmierci mayora Daley, który zmarł na atak serca 20 grudnia ubiegłego roku. Kandydatem Republikanów jest 29-letni alderman Dennis H. Block.

Bilandic, absolwent kolegium St. Mary w Minnesota i wydziału prawa Uniw. De Paul w Chicago, prowadził praktykę prywatną zanim został wybrany aldermanem 11-ej wardy.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym